



Pod presją lęku
o najbliższą przyszłość

**MIASTA
ODPOWIADAJĄ
NA KRYZYS**

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 4 Kryzysu na rynku energetycznym i surowcowym dotyczyły rozmowy, na które premier Mateusz Morawiecki zaprosił przedstawicieli ZMP i UMP do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów 11 października br.

str. 10 Po ponad półtora roku intensywnych prac sieciujących i wymiany doświadczeń dobiegł końca projekt „Standard minimum praw człowieka w polskim samorządzie”. Nie zakończyły się jednak z pewnością działania zainicjowane w ramach tego projektu.

KRONIKA KRAJOWA

str. 6 - Rząd miał pewien ukryty cel, rzucając pomysł dystrybuowania węgla przez samorządy. Rząd chce się podzielić odpowiedzialnością. Zawsze tak robi, kiedy ma kłopoty – mówił podczas tegorocznego Kongresu Local Trends w Poznaniu senator Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP.

str. 7 Jak sprostać wysokim cenom energii w samorządach? To pytanie, z którym dziś każdy burmistrz i prezydent budzi się i zasypia.

str. 8 i 9 W cyklu „Z prac legislacyjnych” relacja z interwencji przedstawicieli Związku w pracach parlamentarnych nad projektami: ustawy o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego oraz Lex Czarnek BIS.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST – PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 13 Strategicznemu tematowi transformacji energetycznej polskich miast było poświęcone specjalne seminarium Forum Rozwoju Lokalnego. Jednym z głównych jego celów było inspirowanie samorządów do transformacji energetycznej i ciepłowniczej oraz dostosowywania się w tej dziedzinie do przepisów unijnych.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 14 Obserwujemy, że coraz więcej gości chętnie wybiera takie miejsca jak nasze – spokojne, leżące w sporej odległości od głównych szlaków, których głównym atutem jest piękny las – mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej. W tym roku miasto obchodzi 300-lecie praw miejskich.

Na okładce: Wieża ratuszowa i wieża ciśnień w Białej piskiej.

Fot. Archiwum UM

Z posiedzenia Zarządu ZMP w Krakowie

Ustawy „energetyczne” i finanse JST

Podczas posiedzenia w Krakowie 21 października Zarząd Związku przyjął Apel w sprawie realizacji przez rząd RP uzgodnionych ram nowej perspektywy finansowej UE, zawartych w decyzji wykonawczej Rady Europejskiej w sprawie KPO oraz w umowie partnerstwa.

Zarząd ZMP apeluje do rządu RP o podjęcie uzgodnionych z Radą i Komisją Europejską działań, które umożliwią nie tylko zaliczkowanie zaplanowanych przedsięwzięć, ale także harmonijną realizację kolejnych płatności. „Wzywamy w szczególności do podjęcia zawartej w uzgodnionych z UE dokumentach reformy sądownictwa, zapowiedzianej w 2015 roku i wciąż praktycznie nierozpoczętej (poza zmianami personalnymi). Brak tych działań potwierdza ostatnio na publicznych spotkaniach prezes

począć procedur przetargowych, co stawia pod znakiem zapytania realizację planów dalszego rozwoju naszego kraju w wymiarze lokalnym i regionalnym.” – napisali w Apelu członkowie Zarządu. **Więcej**

Pilnie potrzebne założenia zmian w systemie finansów JST

Na początku obrad głos zabrał gościnnie **Mirosław Legutko**, prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie i przewodniczący Krajowej Rady RIO. W swoim wystąpieniu mówił o potrzebie podjęcia prac nad systemowymi rozwiązaniami w dziedzinie finansów JST. Zwracał uwagę na niestabilną sytuację finansową miast i brak sensownych rozwiązań w przestrzeni publicznej, a także kadr w systemie państwowym. Jego zdaniem, konieczne są zmiany doraźne (dotyczące zmian w podatkach od nieruchomości – strefowanie), ale przede wszystkim systemowe. Transferami z rządu nie da się poprawić sytuacji JST i realizować działań rozwojowych. Przewodniczący Krajowej Rady RIO zacytował jedną panią wójt, która stwierdziła, że w Polsce nie rozwiązuje się problemów, tylko tworzy się wytrzychy.

Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i wiceprezes ZMP podkreślił, że Związek od 3 lat mówi o nowej ustawie o dochodach JST i dobrze, że również inne podmioty dostrzegają taką potrzebę i dramatyczną sytu-



W posiedzeniu Zarządu gościnnie uczestniczył **Mirosław Legutko**, prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie i przewodniczący Krajowej Rady RIO, który mówił o potrzebie systemowych zmian w finansach JST. W jego opinii, niezbędne są zmiany w subwencjach, niekoniecznie zwiększenie udziałów w PIT.

Fot. J. Proniewicz

partii rządzącej od ośmiu lat. Konieczność ich realizacji nie wynika przy tym z rzekomego narzucania nam przez Komisję Europejską swoich poglądów, ale z wymogu zapewnienia transparentności wydatkowania środków pochodzących ze wspólnego budżetu unijnego. **Podkreślamy, że bez zapewnienia finansowania zaplanowanych w KPO i RPO przedsięwzięć, samorządy nie będą mogły roz-**

ację miast: - Rząd zabija duże miasta, wspiera małe i średnie gminy. My nie przetrwamy. Po-każcie stronie rządowej, jak jest naprawdę, będziemy za to wdzięczni. Musimy się obawiać, że kto nie dojdzie do władzy, będzie ciągnął kółdrę w swoją stronę.

Ustalono, że wspólnie z innymi korporacjami i RIO zostaną wypracowane założenia takiej ustawy (zmiany w subwencji czy

większy udział w PIT?). - W roku wyborczym trzeba uzgodnić nowy system finansowania samorządów, to najważniejsze. Nie czekajmy na Komisję Wspólnej Rządu i ST – podsumował **Zygmunt Frankiewicz**, prezes ZMP.

Wiele wątpliwości wokół ustawy „węglowej”

W trakcie posiedzenia wiele czasu poświęcono na omówienie ustaw „energetycznych” – o preferencyjnej sprzedaży węgla i o ograniczeniu wysokości ceny energii elektrycznej. **Marek Wójcik**, sekretarz strony samorządowej Komisji Wspólnej omówił sukcesy i porażki procesu legislacyjnego tych regulacji – nie będzie limitu na cenę preferencyjną prądu, objęcie działalności dla dzieci i młodzieży jednostek kultury i sportu ceną maksymalną, ale nie wiadomo, jaki od 1 stycznia 2023 roku będzie VAT.

Najwięcej emocji i wątpliwości wciąż budzi tzw. ustawa węglowa. Niektórzy przedstawiciele miast czują się postawieni pod ścianą, z jednej strony chcieliby pomagać swoim mieszkańcom, a z drugiej nie mają możliwości realizowania tego zadania. Jak wskazywali uczestnicy posiedzenia, **jest to umyślne przerzucanie odpowiedzialności za braki i złą jakość węgla na barki samorządów, aby w ten sposób przykryć indolencję innych podmiotów.** Jest ciągle wiele pytań do tej ustawy: kto będzie się zajmować segregowaniem węgla, co oznacza „sąsiednia gmina”, kto odpowiada za jakość węgla, jak ma wyglądać finansowanie... - *Jesteśmy między młotem a kowadłem, nie widzę tego u siebie i nie będę mieć kontrasygnaty skarbnika. Ja muszę podjąć decyzję i skutki prawne mnie dotyczą. To sytuacja analogiczna do wyborów kopertowych. Najlepiej byłoby, żeby składy prywatne zajmowały się tym, a rola JST mogłaby polegać na próbie znalezienia rozwiązania* – mówił **Ryszard Brejza**, prezydent Inowrocławia. - *Dlaczego mamy być konkurencją dla firm handlujących węglem, które sobie świetnie z tym radzą?* – dopytywał **Adam Lewandowski**, burmistrz Śremu. Jego zdaniem, niezbędna jest kampania społeczna wśród samorządowców, pokazująca prawdę na ten temat. Zdaniem Tadeusza Krzakowskiego, prezydenta Legnicy, trzeba szukać sojuszników wśród dystrybutorów węgla i ZMP mógłby poprowadzić akcję informacyjną na temat strategii działania dla miast w tym zakresie. Z kolei **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP zwracał uwagę na to, że ustawa, która wstecz uniewinnia wszystkich samorządowców sprzedających węgiel, to nie tylko zastępowanie sądów, ale kolejne psucie państwa.

Ze względu na różną sytuację wyjściową w miastach i gminach miejsko-wiejskich, Zarząd uznał ostatecznie, że nie może sugerować

miastom członkowskim jednolitego podejścia, jednak rekomenduje wszystkim, którzy nie mają własnej infrastruktury, wykorzystanie zapisu zawartego w art.5 ust.5 pkt 4 ustawy „węglowej” i powierzenie w drodze stosownej umowy realizacji tego zadania podmiotowi profesjonalnie przygotowanemu do sprzedaży detalicznej węgla.

Opinie o projektach

Negatywną opinię otrzymały projekty ustaw: o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz ustawy o odpadach (MKiŚ), o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (dopłaty do obiadów niesprawiedliwie społeczne, wyśrubowane kryteria), o zmianie ustawy o referendum lokalnym (ekstraordynaryjne rozwiązania w Europie), o zmianie ustawy – Prawo budowlane (narusza reguły), o zmianie ustawy o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami (limity uderzą w spółki komunalne), o zmianie ustawy o działalności leczniczej, o zmianie ustawy – Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami (odpowiedzialność przekazana województwom), o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (KO). Członkowie Zarządu pozytywnie zaopiniowali następujące projekty rozporządzeń: MKiDN w sprawie maksymalnych stawek opłat za ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego nakładanych przez muzea państwowe i muzea samorządowe, MFiPR w sprawie udzielania pomocy inwestycyjnej na infrastrukturę lokalną w ramach regionalnych programów na lata 2021-2027, MFiPR w sprawie udzielania pomocy wspierającej efektywność energetyczną w ramach regionalnych programów na lata 2021-2027, MFiPR w sprawie udzielania pomocy na inwestycje w układy wysokosprawnej kogeneracji oraz na propagowanie energii ze źródeł odnawialnych

w ramach regionalnych programów na lata 2021-2027, MRiT w sprawie książki obiektu budowlanego oraz systemu Cyfrowa Książka Obiektu Budowlanego.

Zarząd zdecydował o przekazaniu uwag miast do twórców projektów regulacji: do MRiPS o projekcie ustawy o aktywności zawodowej, do postów KO o projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz ustawy – Prawo o prokuraturze, do MRiT do rozporządzenia ws. finansowego wsparcia udzielanego na realizację niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych.

ZMP wesprze młodych ludzi

Podczas obrad Zarządu w Krakowie przedstawiciele Młodzieżowych Rady Miast z Poznania, Krakowa i Wrocławia poinformowali, że tworzą „federację” – stowarzyszenie umożliwiające współpracę i wymianę doświadczeń. Zarząd ZMP oraz reprezentanci miast zaoferowali pomoc i wsparcie przy konferencjach czy zjazdach. Młodzi ludzie zaapelowali przy tej okazji do prezydentów i burmistrzów o tworzenie u siebie Młodzieżowych Rad Miasta, aby w ten sposób dać poczucie sprawczości młodym ludziom.

O stanowiskach Komisji

Zarząd Związku zaakceptował w Krakowie stanowiska: Komisji Klimatu ZMP w sprawie potrzeby przyspieszenia transformacji energetycznej, Komisji Praw Człowieka i Równego Traktowania ZMP w sprawie rozwiązań prawnych dotyczących Rad Kobiet oraz Rad Równego Traktowania oraz Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego ZMP w sprawie dopuszczalności finansowania szkoleń podstawowych dla strażników miejskich przez Powiatowe Urzędy Pracy i wznowienia prac przy MSWiA zmierzających do usprawnienia straży gminnych i miejskich.

Joanna Proniewicz

Medal ZMP dla prezydenta Jacka Majchrowskiego

Przy okazji posiedzenia Zarządu Związku, w Muzeum Krakowa w Podziemiach Rynku odbyła się uroczystość wręczenia medalu honorowego ZMP profesorowi Jackowi Majchrowskiemu. Medal został przyznany w uznaniu wielkiego wkładu w rozwój działalności Związku Miast Polskich podczas dwudziestu lat sprawowania z wyboru mieszkańców funkcji Prezydenta Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, poprzez aktywny udział w pracach Zarządu Związku, reprezentowanie Związku w Radzie Gmin i Regionów Europy, jako jej wiceprezydent i prezydent wykonawczy, tudzież liczne inne działania na rzecz rozwoju samorządności miejskiej.



Fot. P. Wojnarowski / Kancelaria Prezydenta Miasta Krakowa

O kryzysie

Premier rozmawia z ZMP

Kryzysu na rynku energetycznym i surowcowym dotyczyły rozmowy, na które premier Mateusz Morawiecki zaprosił przedstawicieli ZMP i UMP 11 października br. Dzięki nim samorządowcy zyskali czas na zgłoszenie uwag do projektu ustawy dotyczącej dystrybucji węgla, który tego samego dnia był dyskutowany przez Radę Ministrów.

Spotkanie trwało blisko dwie godziny, uczestnicy rozmawiali przede wszystkim o rządowych propozycjach dotyczących dystrybucji węgla przez JST, zawartych w projekcie ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe oraz o przeciwdziałaniu wzrostowi cen prądu z projektu ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparcie niektórych odbiorców w 2023 roku. „To było dobre spotkanie”, ocenili jego uczestnicy. Przedstawiciele miast poruszyli także kwestie związane z **coraz trudniejszą sytuacją finansową jednostek samorządu terytorialnego**. Mówili również o konieczności zmian taryf cen wody, które są blokowane przez Wody Polskie. Ustalili, że w najbliższych tygodniach odbędzie się kolejne spotkanie poświęcone tym kwestiom, gdyż Premier i samorządowcy diametralnie różnią się tutaj w ocenie sytuacji. Spotkanie premiera z przedstawicielami ZMP i UMP odbyło się w przeddzień specjalnego, dodatkowego posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Również w tym spotkaniu 12 października uczestniczył premier. Było ono w całości poświęcone rozwiązaniom zawartym w projektach ustaw dotyczących dystrybucji węgla i ograniczaniu wzrostu cen energii elektrycznej (o tym spotkaniu piszemy na sąsiedniej stronie).

Wspólne wyzwania

Premier podkreślił, że obecny kryzys energetyczny, który dotknął całą Europę, został celowo wywołany przez Rosję. Przeciwdziałanie zaś jego skutkom i pomoc obywatelom, zwłaszcza tym najbardziej po-

trzebującym, jest wspólnym wyzwaniem dla całej władzy publicznej, także samorządowej. Zapewnił też, że jest otwarty na współpracę.

Mówił o rozwiązaniach zawartych w projekcie ustawy regulującej sprzedaż węgla.

Opiniowanie w zawrotnym tempie

Tu jednak zaprotestowali samorządowcy, którzy wskazali, że nie otrzymali projektu ustawy dotyczącej sprzedaży węgla przez gminy i nie znają rozwiązań w nim zawartych. A dotyczą one tak ważnych kwestii, jak podstawa prawna do sprzedaży węgla przez samorządy, zagadnienia związane z zamówieniami publicznymi czy możliwość zlecania tych zadań innym podmiotom.

Premier podjął więc decyzję, że projekt jeszcze tego samego dnia trafi do strony samorządowej. Następnie 12 października przed południem, czyli w ekspresowym tempie, omówi go Komisja Wspólna Rządu i Samorządu i zaopiniuje do końca dnia. I choć Rada Ministrów omawiała projekt już we wtorek 11 października, jednak nie podjęła ostatecznej decyzji, czekając na opinię strony samorządowej Komisji Wspólnej.

- Strona samorządowa i rządowa zgodziły się co do tego, że na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawa samorządy i spółki komunalne tego rodzaju działań realizować nie mogą (...) Usłyszeliśmy też, że projekt ten będzie działał wstecz, czyli będzie legalizował tę działalność, którą podejmują już teraz samorządy, np. Otwock. To nas bardzo zdziwiło – powiedział Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa.

Samorządowcy podkreślali, że nie odżegnują się od pomocy mieszkańcom. Nie mają jednak możliwości prawnych, technicznych ani organizacyjnych pozwalających na dystrybucję węgla.

- Jeśli jest taka potrzeba, aby dostarczyć naszym mieszkańcom tańszy węgiel, to my się w to włączymy, ale nie możemy tego robić

ponad i poza prawem – przekonywał Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku.

Opinia o cenach energii i gazu

Premier zapewnił, że strona samorządowa będzie opiniowała zarówno projekt ustawy o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku, jak i kolejnej – dotyczącej ograniczenia cen gazu (która zostanie przekazana w późniejszym terminie). Pierwszy projekt zakłada, że wsparciem będą objęte gospodarstwa domowe, ale także małe i średnie przedsiębiorstwa, a także podmioty użyteczności publicznej, takie jak szkoły, przedszkola, szpitale czy domy pomocy społecznej, które w dużej mierze podlegają samorządom.

Mechanizm maksymalnej ceny na energię elektryczną określa, że dla gospodarstw domowych będzie ona nie wyższa niż 693 zł za 1 MWh oraz 785 zł za 1 MWh dla pozostałych uprawnionych odbiorców.

- Mamy zapewnienie, że będzie ustalona maksymalna cena dla samorządów na rok. Nie jesteśmy do końca z tego zadowoleni, bo mówi się o kwocie blisko 800 zł za MWh, a jest to np. dla Ciechanowa o 300% więcej niż dotychczas – podsumował Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca i dodał, że ustalając docelowy poziom cen prądu dla samorządów, należy patrzeć na stawki na giełdzie produkcyjnej, gdzie ceny są często zdecydowanie niższe niż zaproponowane w projekcie.

Zarówno przedstawiciele strony samorządowej, jak i rządowej określili spotkanie jako dobre i merytoryczne. Potrzebne jest wspólne wypracowywanie rozwiązań, dlatego w najbliższych tygodniach ma się odbyć kolejne spotkanie Premiera z przedstawicielami samorządu terytorialnego. Będzie ono dotyczyć m.in. sytuacji finansowej JST, a także problemów związanych ze zmianą taryf cen wody.

hh

Samorządowy protest

Samorządowcy z całej Polski 7 października protestowali w Warszawie. Zdecydowanie deklarowali, że nie chcą ciemności dla swoich mieszkańców.

Do stolicy Polski zjechało około 2000 samorządowców z całego kraju. Pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów protestowali marszałkowie, prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, radni wielu miast, miasteczek i gmin wiejskich.

Sprzeciwiali się horrendalnie wysokim cenom energii proponowanym gminom przez spółki Skarbu Państwa oraz zrzucaniu odpowiedzialności za kryzys energetyczny na samorządy i mieszkańców. **Więcej**



Komisja Wspólna
o kryzysie energetycznym

Górne limity cen prądu i węgla

Na specjalnym, dodatkowym spotkaniu 12 października z udziałem premiera M. Morawieckiego Komisja Wspólna wstępnie pozytywnie zaopiniowała projekty ustaw dotyczące ograniczania cen energii oraz dystrybucji węgla dla mieszkańców. Wprowadzają one górny pułap cenowy.

Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego wstępnie pozytywnie zaopiniowała projekty ustaw: o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe, a także o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii elektrycznej oraz wsparciu niektórych odbiorców w 2023 roku. Ustalono jednak, że samorządowcy **będą jeszcze w trybie pilnym zgłaszać uwagi, a projektodawcy - na bieżąco je wyjaśniać bądź wprowadzać.**

Strona samorządowa zdecydowała się poprzeć oba projekty, gdyż wprowadzają one górne granice cen, czyli rodzaj cen regulowanych, zarówno w przypadku węgla, jak i prądu. A to jest korzystne dla wszystkich: dla mieszkańców, samorządów i przedsiębiorców. O szczegółach samorządowi eksperci rozmawiali w kolejnych dniach ze stroną rządową.

Rozpoczynając spotkanie premier **Mateusz Morawiecki** przypomniał, że w Polsce obowiązują jedne z najniższych cen energii elektrycznej, a gwałtowny ich wzrost jest związany z wojną na Ukrainie i wojną, jaką Putin prowadzi z całą Europą.

- *Dziś stoimy u progu nowego sezonu grzewczego z jednej strony i wkrótce - nowego roku kalendarzowego. Chcemy razem z Państwem jak najlepiej ułożyć te relacje cenowe pomiędzy poszczególnymi kategoriami podmiotów gospodarczych, samorządowych i tych społecznie wrażliwych* - powiedział premier otwierając posiedzenie. Dodał, że podejmowane działania mają na celu również łagodzenie skutków inflacji dla samorządów, podmiotów przez nie prowadzonych, jak i bezpośrednio dla mieszkańców. Zapowiedział, że jest otwarty na dyskusję i argumenty samorządowe.

Tylko dla chętnych i jako zadanie zlecone

W dyskusji nad projektem dotyczącym dystrybucji węgla przez samorządy ustalono, że **będzie to zadanie fakultatywne i zlecone z zakresu administracji rządowej.** Uzgodniono uelastycznienie przepisów, np. w zakresie wykorzystania istniejących składów węgla, co zapewni większą sprawność w dostarczaniu węgla mieszkańcom.

- *Nie ma sensu, by samorządy dzierżawiły teren, uzbrajały go, zatrudniały ludzi i przyjmowały węgiel, gdy możemy odegrać naszą rolę dystrybutora, wykorzystując istniejące składy, które mają węgiel, jak chociażby w Polskiej Grupie Energetycznej. I Premier taką deklarację nam złożył* - powiedział po spotkaniu **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina, wiceprezes Związku Miast Polskich.

Ważnym postulatem samorządowym było podjęcie przez rząd działań, które pozwolą maksymalnie obniżyć ceny węgla. Ostatecznie rząd przyjął cenę sprzedaży dla samorządów w wysokości 1,5 tys. zł za tonę. JST mają sprzedawać węgiel mieszkańcom za cenę nie wyższą niż 2 tys. zł.

- *Zapelowaliśmy też o to, by zdjęć z węgla podatki i akcyzę, aby jego ceny były jak najbardziej przystępne dla mieszkańców* - powiedział **Jacek Karnowski**, prezydent Sopotu, przedstawiciel Związku Miast Polskich w Komisji Wspólnej.

Negocjacje w sprawie ceny prądu

W kwestii projektu dotyczącego ograniczenia cen energii elektrycznej, głównym postulatem samorządowym było utrzymanie obniżonego z 23 do 5% podatku VAT również w 2023 roku. W tej chwili cena na poziomie 785 zł za 1 MWh np. dla Sopotu oznacza wzrost o 70%. Jeśli do tego w przyszłym roku dojdzie wysoki podatek VAT, to cena znacząco wzrośnie. Projekt nie zawiera jednak zapisów dotyczących VAT-u.

- *Pan premier zadeklarował dalsze analizy dotyczące skutków tego rozwiązania i możliwości budżetowych z ministerstwem finansów. Mam nadzieję, że w miarę szybko poznamy stanowisko w tej sprawie* - powiedział **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina.

Projekt zakładał, że dopłata będzie objęta 80% energii do tej pory zużywanej przez podmioty objęte wsparciem, np. szkoły i przedszkola, szpitale czy domy pomocy społecznej. Samorządowcy postulowali poszerzenie katalogu tych podmiotów np. o baseny, sale gimnastyczne czy dowozy regionalne.

Argumentowali, że podmioty samorządowe objęte wsparciem powinny zaoszczędzić aż 20% energii. Zdaniem samorządowców to zbyt dużo, tym bardziej że przez ostatnie lata wiele z nich ograniczało działalność ze względu na pandemię. Zaproponowali więc obniżenie progu oszczędności do 10%, zwłaszcza dla szpitali czy szkół, ale też i innych podmiotów obsługujących obywateli, np. spółek wod-kan, które przecież nie wyłącza wody na 1,5 dnia w ciągu tygodnia, by zaoszczędzić prąd. Ostatecznie, w czasie negocjacji prowadzonych w kolejnych dniach po dodatkowym posiedzeniu Komisji Wspólnej rząd podzielił argumentację samorządową i zmienił zapis, że dopłata będzie obejmowała 100% zużytej energii w okresie od 1 grudnia 2020 do 31 grudnia 2021 r.

Również do projektu ustawy dotyczącej cen energii samorządowcy mieli wiele szczegółowych, technicznych uwag, które dyskutowali w gronie ekspertów rządowo-samorządowych. A o kwestiach, których projekt nie obejmuje (np. podatku VAT) „będziemy dalej rozmawiać” - zadeklarował premier. Zaznaczył przy tym, że nie może obiecać zniesienia VAT-u w 2023 roku, gdyż byłby to bardzo duży koszt dla budżetu państwa. Być może będzie można zmniejszyć podstawową stawkę, która wynosi 23%.

- *Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani, ale wprowadzenie cen regulowanych jest tym, czego oczekiwaliśmy. Do tej pory to spółki państwowe próbowały nas ograbić, dyktując nam ceny znacząco wyższe od tych, o których teraz rozmawiamy* - podsumował **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP.

- *Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani, ale wprowadzenie cen regulowanych jest tym, czego oczekiwaliśmy. Do tej pory to spółki państwowe próbowały nas ograbić, dyktując nam ceny znacząco wyższe od tych, o których teraz rozmawiamy* - podsumował **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP.

Dobre, merytoryczne spotkanie

Obaj współprzewodniczący Komisji Wspólnej: starosta poznański, Jan Grabkowski ze strony samorządowej oraz wiceminister **Paweł Szefernaker** ze strony rządowej podkreślali po spotkaniu, że są zadowoleni z rozmowy, która była merytoryczna, a nie polityczna.

- *Rozmawialiśmy o najważniejszych sprawach dla Polaków - bo to, jaka będzie cena prądu w przyszłym roku; czy na zimę węgiel będzie wszędzie tam, gdzie będzie potrzebny to tematy, którymi żyją Polacy. Takim miejscem rozmów jest Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego* - powiedział **Paweł Szefernaker**, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

Rząd przyjął oba projekty ustaw 15 października i skierował je do parlamentu. Tam udało się m.in. wykreślić przepisy dotyczące udziału rady gminy w ustalaniu zasad sprzedaży węgla, umożliwić burmistrzom, prezydentom miast (które wejdą do programu sprzedaży węgla) dokonywanie zmian w budżecie bez konieczności udziału organu stanowiącego oraz zwolnić jednostki organizacyjne zaangażowane w sprzedaż węgla z wprowadzania zmian w statutach czy regulaminach.

hh

O współpracy rządu z samorządem

Brak dialogu i psucie państwa

Rozmowy o finansach i braku współpracy na linii rząd-samorządy zdominowały pierwsze debaty na Europejskim Forum Samorządowym Local Trends, które odbyło się 17 i 18 października w Poznaniu.

Local Trends – Europejskie Forum Samorządowe to projekt, którego celem jest wzmocnienie głosu miast, gmin, powiatów i województw w dyskusji o rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. W Poznaniu, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich spotkali się przedstawiciele administracji, biznesu oraz środowisk naukowych podczas drugiej edycji wydarzenia. W Poznań Congress Center na uczestników Forum czekały debaty, dyskusje z ekspertami, rozmowy biznesowe i kulturalne oraz wiele innych form wymiany myśli. Związek Miast Polskich był gospodarzem debaty pt. „Współpraca rząd-samorząd - w poszukiwaniu konsensusu dla rozwoju”. Uczestniczyli w niej senator **Zygmunt Frankiewicz**, prezes ZMP, **Jacek Karnowski**, prezydent Sopotu oraz **Jakub Banaszek**, prezydent Chełma.

O tym, jak ta współpraca wygląda, samorządowcy pokazali na przykładzie rządowej propozycji wożenia i sprzedawania przez samorządy węgla.

- Byliśmy przeciwni, bo są od tego odpowiedzialne firmy. Ostatecznie się zgodziliśmy, ale postawiliśmy kilka warunków. Zbiliśmy cenę do 1500 zł za tonę tego węgla w hurcie. Doprecyzowaliśmy, że będzie można podjąć ten węgiel z kilkudziesięciu miejsc w całej Polsce, a nie tylko w Gdańsku. I że będziemy mogli skorzystać z usług wspomnianych firm - wyliczał prezydent Sopotu.

Najwięcej emocji budziły jednak ceny prądu. Samorządowcy podkreślali, że wcześniejsze sygnały samorządowców przekazywane do rządu, że podwyżki prądu wyniosą od 300 do nawet 700 procent były lekceważone. Dopiero organizując

protest w Warszawie udało się środowisku samorządowemu zwrócić uwagę rządzących i doprowadzić do rozmów.

- Jak można wytłumaczyć brak reakcji rządu na oferty sprzedaży prądu składane przez firmy państwowe samorządom, które też są częścią państwa, z marżami na poziomie 80 proc.?! W których to ofertach koszty wyprodukowania energii wynosiły 9 proc.! - pytał senator Zygmunt Frankiewicz, prezes ZMP. - Dopiero wymuszonymi z trudem rozmowami udało się te ceny obniżyć do 785 zł. Inaczej 1 MWh kosztowałaby 3 tys. zł. Ale tak nie może działać państwo! Takie podejście to psucie państwa! - mówił.

Wydawać by się mogło, że najbardziej naturalnym forum do osiągnięcia porozumienia i zrozumienia między rządem a samorządami jest Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego. Jej członkowie, reprezentujący z jednej strony rząd i ministerstwa, a z drugiej ogólnopolskie korporacje samorządowe, spotykają się regularnie i omawiają na każdym spotkaniu nawet po kilkadziesiąt projektów rozporządzeń i projektów

stytucji, gdzie jest ochrona prawna samorządu, zasada adekwatności środków finansowych do przekazywanych zadań, także decentralizacja jest w Konstytucji zapisana. Trzeba wrócić do niej i ją honorować. Należy trzymać się instrukcji.

Jacek Karnowski zdradził podczas debaty, że zwraca się od jakiegoś czasu do samorządowców związanych z partią rządzącą, także do radnych z tego ugrupowania w Sopocie, aby wywierali naciski na PiS i „załatwili” korzystniejsze rozwiązania dla samorządów. Jednak, jak przyznał, to oddziaływanie „pisowskich” samorządów jest niewielkie, nie robią presji.

- Czasem się taką presję udaje wyrzucić - odpowiadał uczestniczący w debacie Jakub Banaszek, prezydent Chełma, związany z partią rządzącą. - Przyznajmy też jednak, że samorząd jest teraz bardziej polityczny, niż wcześniej, taka atmosfera panuje - ocenił. Prezes ZMP zwrócił w odpowiedzi uwagę, że w liczącym 354 miasta Związku są przedstawiciele wszystkich ugrupowań, a mimo to wszyscy się porozumiewają i współpracują bez napięć.

- Samorząd jest upolityczniony w odpowiedzi na filozofię obecnych władz na państwo scentralizowane. Fundamentalnie się to kłóci z naszą wizją, że silne państwo to państwo zdecentralizowane. Samorząd to emanacja decentralizacji, a jego niezależność jest solą w oku rządzących. Co i rusz mamy do czynienia z zamachem na tę niezależność, na finanse samorządów.

System finansowania jest antymotywacyjny i uznanio-

wy. Gminy rządzone osoby powiązane z obecną władzą otrzymują 10 razy większe dotacje w przeliczeniu na niż inni. To nie jest dobre państwo - odpowiedział Frankiewicz.

W jego ocenie rząd miał pewien ukryty cel, rzucając pomysł dystrybuowania węgla przez samorządy. - Kiedy władza centralna zwraca się do samorządu? - pytał prezes ZMP. - Gdy się boi, że czegoś nie da rady zrobić, nie podoła jakiemuś zadaniu. Teraz rząd chce się podzielić odpowiedzialnością. Zawsze tak robi, kiedy ma kłopoty. Pamiętam, że Beata Szydło bardzo bała się rozprawiania pieniędzy z 500 plus. Zapewnialiśmy wtedy, że da się to zrealizować. Udało się i jak już się udało, to funkcję tę przejął scentralizowany ZUS. Samorząd sam radził sobie z pandemią, z uchodźcami. To teraz trzeba go „ubrać” w węgiel. Państwo polskie jest w tej chwili degradowane - podsumował Frankiewicz. (epe)



Gospodarzem debaty pt. „Współpraca rząd-samorząd - w poszukiwaniu konsensusu dla rozwoju” był Związek Miast Polskich.

Fot. E. Parchimowicz

ustaw. Cóż jednak z tego, skoro partia rządząca wiele kluczowych dla samorządów projektów legislacyjnych kieruje do prac parlamentarnych z pominięciem Komisji Wspólnej, wykorzystując formułę „projektu poselskiego”. - My nie mamy problemu ze współpracą w Komisji Wspólnej, tylko poza nią - kiedy projekty ustaw idą z jej pominięciem - zwracał uwagę Jacek Karnowski.

- Wszystkie najbardziej uderzające w samorząd terytorialny ustawy, w tym finansowe, powodujące kolosalne straty w budżetach JST - trafiały do parlamentu ścieżką poselską, która omija wszelkie konsultacje - podkreślał Zygmunt Frankiewicz. - Przy takim podejściu trudno mówić o dialogu. W dodatku te ustawy są często bardzo represyjne, wystawiają samorządowców na sankcje, personalne kary. Jak tu mówić o partnerstwie? A sprawa jest prosta i zdefiniowana w Kon-

Pod presją lęku o najbliższą przyszłość

Miasta odpowiadają na kryzys

Jak sprostać wysokim cenom energii w samorządach? To pytanie, z którym dziś każdy burmistrz i prezydent budzi się i zasypia.

O d mniej więcej roku rosną w sposób galopujący ceny nośników energii i w znaczący sposób wpływają na działania podejmowane przez samorządy. To z jednej strony oszczędzanie i ograniczanie wydatków, z drugiej działania adaptacyjne i osłonowe, opiekuńcze, związane z coraz trudniejszą sytuacją coraz większej liczby mieszkańców.

Władze polskich miast zastanawiają się obecnie, czy zamykać biblioteki i zamieniać je na czas zimy na ogrzewalnie dla mieszkańców. Z drugiej strony mamy do czynienia z sytuacją, że coraz więcej mieszkańców miast doświadcza sytuacji, że znaleźli się w sytuacji, w której nie powinni być.

- W kryzysach ludzie potrafią się organizować do dobrych rzeczy – mówi **Kuba Wygnański**, prezes Fundacji Stocznia. – Do tego potrzebują dobrych przywódców, którzy nie będą ich okłamywać ani mówić im tego, co ci chcą usłyszeć, ale to, co muszą im powiedzieć. Potrzebny nam dzisiaj nowy „turbo-metabolizm” uczenia się.

Jego zdaniem w miastach siłami różnych środowisk powinny być tworzone obecnie swoiste mapy uwzględniające ludzi znajdujących się w trudnej sytuacji, osoby starsze, niepełnosprawne, potrzebujące wsparcia i pomocy w najprostszych codziennych sprawach.

Jednocześnie rodzi się pytanie, czy w obliczu bliskiego gigantycznego kryzysu samorząd i społeczeństwo obywatelskie będą w stanie zrobić coś bez pieniędzy w sytuacji, gdy już dziś z powodu ich braku zamykane są pierwsze schroniska dla osób bezdomnych?

Planowane obecnie wydatki na energię elektryczną w **Białymstoku** to 85 mln złotych. Ceny energii to nie jedyny problem samorządów. W wyniku zmian podatkowych, wprowadzanych przez rząd, największe polskie miasta zrzeszone w Unii Metropolii Polskich łącznie straciły z dochodów PIT kwotę 18 742 149 126 zł. Ten ubytek w Białymstoku wyniósł 519 635 453 zł. To ogromna suma, której zabrakło w budżecie

miasta na inwestycje edukacyjne, opiekuńcze czy na komunikację miejską i ochronę klimatu. – *Rekompensaty, jakie obiecuje nam rząd, są kroplą w morzu potrzeb i nie są w żaden sposób adekwatne do ubytku dochodów. To jałmużna, na dodatek wypłacana tak, by nie można było jej należycie spożytkować.* – podkreśla **Tadeusz Truskolaski**, prezydent Białegostoku. Przyszłość widzi w ciemnych barwach. W prowadzonych przez miasto instytucjach i placówkach zalecił oszczędności, np. wietrzenie sal w szkołach tylko przy zakręconych kaloryferach czy wyłączanie oświetlenia szkół wieczorami. Miasto chce w coraz większym stopniu zwracać się w stronę fotowoltaiki, planowana jest pilna wymiana oświetlenia ulicznego na nowsze, bardziej energooszczędne.

- Są powody do narzekania, ale trzeba działać tam, gdzie się da, żeby przetrwać. Bo już nie mówimy o budzie rozwoju, ale o budzie przeżycia – mówi Tadeusz Truskolaski.

Władze **Ostrowa Wielkopolskiego** kilka lat temu – jakby przewidując obecny kryzys – podjęły odważne decyzje o tworzeniu własnego rynku energetycznego. Miasto produkuje własny prąd z biomasy. Do Ostrowskiego Rynku Energetycznego włączeni zostali także producenci odnawialnych źródeł energii. Transport miejski oparty został o autobusy elektryczne ładowane prądem produkowanym przez miejską spółkę. Trzy lata temu rozpoczęto wymianę starego sodowego oświetlenia ulicznego na energooszczędne lampy ledowe, inteligentne, podążające za uczestnikami życia miejskiego.

Ostrów inwestuje silnie w OZE, ostatnio duża miejska spółka podpisała umowę na budowę farmy fotowoltaicznej, która całkowicie wystarczy na pokrycie zużycia energii przez oczyszczalnię ścieków, suzarnię osadów pościekowych – a więc instalacji, które są niezwykle energochłonne. Ta inwestycja pozwoli miastu zamknąć ten obieg i uniezależnić się od cen prądu.

- Każdy samorząd jest w stanie wskazać własne podejmowane od lat działania. Ale uważam, że jakkolwiek odważny, dynamiczny wydawałoby się jeszcze dwa lata temu system energetyczny byśmy w naszych samorządach wprowadzili, to nie jest on w stanie sobie poradzić dzisiaj z tym światowym kryzysem energetycznym, którego doświadczamy w każdym elemencie naszego życia – podkreśla **Beata Klimek**, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego. I przypomina, że polscy samorządowcy od trzech lat muszą pracować pod presją wielkich światowych kryzysów: najpierw pandemii, potem wojny w Ukra-



LocalTrends

inie i kryzysu uchodźczego, a obecnie kryzysu energetycznego. – *Każdy z nich przekłada się na nasze społeczne życie, każdy też budzi określone koszty w życiu naszych mieszkańców – mówi samorządowczyni. – Poziom strachu i lęku przed tym, co nas czeka za miesiąc, za dwa miesiące, jak przetrwamy tę zimę, jest najwyższy od kilkudziesięciu lat. Naszych mieszkańców nie interesuje to, jaką prezydent miasta wybuduje kolejną drogę i jak to robi, i czy będzie nowe przedszkole lub miejsca w żłobkach. Na spotkaniach z mieszkańcami słyszymy, że interesuje ich tylko jedno: czy będą mieli ciepło tej zimy, jak zapłacić rachunki, a teraz pojawia się jeszcze trzeci element: czy wykupią leki w aptece.*

Zdaniem Beaty Klimek, rolą samorządów jest dziś bycie ze swoimi mieszkańcami i pomaganie im tam, gdzie to możliwe.

Władze Ostrowa postanowiły nie czekać na wejście w życie ustawy o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe i już 21 października ogłosiły, że ruszają z interwencyjną sprzedażą węgla. Przygotowały infolinię dla mieszkańców i sieć wolontariatu oraz „wyspy ciepła” na każdym osiedlu, czyli miejsca gdzie mieszkańcy będą mogli się ogrzać i otrzymają gorącą herbatę czy supę. Zwiększyły do 1 mln złotych fundusze na dodatki specjalne dla mieszkańców w trudnej sytuacji.

Te działania samorząd przećwiczył w czasie pandemii i tak jak wówczas, również teraz, będzie wspierać ostrowian. Specjalna infolinia, pomoc wolontariacka oraz „wyspy ciepła” zostaną uruchomione w przypadku wystąpienia długotrwałych mrozów. O ich uruchomieniu, mieszkańcy zostaną poinformowani, za pomocą wszelkich dostępnych form przekazu.

- Obecnie trwa organizacja miejsc, gdzie ostrowianie będą mogli znaleźć schronienie zimą. Te punkty zostaną zlokalizowane na każdym z osiedli w mieście i będą czynne w godzinach od 8 do 18 – deklaruje **Andrzej Baraniak**, sekretarz Urzędu Miejskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

- Nie zostawimy nikogo bez pomocy! – zwróciła się do swoich mieszkańców prezydent Beata Klimek.

(epe)

Tekst powstał na podstawie panelu zorganizowanego przez ZMP i Fundację Stocznia podczas kongresu Local Trends.

Z PRAC LEGISLACYJNYCH

Przeciwko przedłużeniu kadencji JST

Senackie Komisje: Ustawodawcza, Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zdecydowały 19 października, że zarekomendują Senatowi odrzucenie ustawy o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego

Podczas wspólnego posiedzenia senackich Komisji 19 października w imieniu grupy senatorów wniosek o odrzucenie zgłosił przewodniczący Komisji Ustawodawczej senator Krzysztof Kwiatkowski, uzasadniając go naruszeniem przez tę ustawę szeregu norm konstytucyjnych, m.in. zaufania obywateli do państwa, zasady rzetelności i sprawności działania organów państwowych i samodzielności samorządu terytorialnego. Odrzucenie ustawy postulowały organizacje samorządowe: Związek Miast Polskich (Pismo do Marszałka Tomasza Grodzkiego - **TUTAJ**), Unia Metropolii Polskich, Związek Województw RP.

Zwolennicy odrzucenia ustawy nie zgadzali się z argumentami projektodawców o zagrożeniach wynikających ze zbiegu terminu wyborów samorządowych i parlamentarnych, związanych m.in. z ich organizacją czy rozliczeniem kampanii wyborczych. Wskazywano też, że sytuację czekającą nas w 2023 r. można było przewidzieć już podczas uchwalania w 2018 r. ustawy wydłużającej kadencję jednostek samorządu terytorialnego. Senatorowie zwracali również uwagę, że wejście w życie ustawy przedłużającej kadencję samorządów spowoduje stałą kolizję wyborów samorządowych z wyborami do Parlamentu Europejskiego.

Senatorowie zapoznali się także z opiniami Zespołu Doradców ds. kontroli konstytucyjności prawa przy Marszałku Senatu X kadencji, prof. Ryszarda Piotrowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Mariusza Jabłońskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego. W swoich ekspertyzach wskazywali oni na potrzebę odrzucenia ustawy w całości. W ich ocenie ustawa o przedłużeniu kadencji organów jednostek samorządu terytorialnego stoi w rażącej sprzeczności z wynikającą z art. 2, art. 62 ust. 1 i art. 169 ust. 2 Konstytucji RP zasadą kadencyjności organów jednostek samorządu terytorialnego i chronionymi przez nie wartościami.

Głos zabrał dyrektor biura Związku Miast Polskich, Andrzej Porawski, który przypomniał, że samorządowcy zostali wybrani na 5 lat i na taki czas otrzymali mandat do rządzenia od obywateli, a w tej chwili odgórne przesuwanie terminu tej kadencji, jej wydłużanie jest niełojalnością w stosunku do naszych mieszkańców. Zauważył ponadto, że w 2005 r. wybory prezydenckie i parlamentarne dzieliła 2-tygodniowa przerwa i bez problemu dano sobie radę z ich przeprowadzeniem.

Więcej

O zaopatrzeniu ludności w wodę i odprowadzaniu ścieków

24 października senackie Komisje: Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Środowiska oraz do spraw Klimatu przyjęły wspólne stanowisko w sprawie sytuacji w zakresie zaopatrzenia ludności w wodę i odprowadzania ścieków.

Komisje, wspólnie z licznymi reprezentantami samorządów i przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych, debatowały na temat kryzysu ekonomicznego tego sektora, który stanowi zagroże-

wodno-kanalizacyjnych i pilną potrzebę zrewidowania obecnie obowiązujących taryf, zwłaszcza w kontekście drastycznej zmiany warunków ekonomicznych, m.in. radykalnego wzrostu kosztów gazu i energii elektrycznej, czy galopującej inflacji. Chodzi o skrócenie obecnie obowiązującej 3-letniej taryfy za wodę i ścieki z uwagi na zmianę warunków ekonomicznych. W wypadku braku podniesienia taryf przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne w pierwszej kolejności ograniczą wydatki inwestycyjne, co może prowadzić do pogorszenia jakości wody pitnej. Wskazywano też, że kluczowy wpływ na funkcjonowanie tych przedsiębiorstw ma Państwo - Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, podległe administracji państwowej. Niestety, współpraca z Wodami Polskimi pozostawia wiele do życzenia. Uczestnicy posiedzenia nie zgodzili się też z przerzucaniem kosztów związanych z gospodarką wodną i kanalizacyjną na samorządy.

Przyjęto również stanowisko w sprawie sytuacji w zakresie zaopatrzenia ludności w wodę i odprowadzania ścieków na tle przestrzegania przepisów ustawowych, w którym komisje wnoszą o ścisłe przestrzeganie przepisów art. 24 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, w zakresie kryteriów określania taryf za wodę i ścieki oraz trybu i terminów rozpatrywania wniosków. „Obiektywne czynniki wzrostu kosztów zaopatrzenia mieszkańców w wodę odpowiedniej jakości, zwłaszcza regulo-



- Przed posiedzeniem komisji 24 października odbyła się konferencja prasowa pt. „Konieczność pilnych działań dla zapewnienia mieszkańcom ciągłości dostaw wody i odbioru ścieków” - **Więcej**

nie dla ciągłości i jakości dostaw wody pitnej. Uczestnicy posiedzenia wskazywali na pogarszającą się sytuację przedsiębiorstw

wane przepisami prawa oraz wytycznymi Ministra Finansów z dnia 3 października br. muszą być uwzględniane w całości. Nie

wolno również pomijać kosztów odtworzenia, utrzymania i rozwoju infrastruktury, która musi zapewnić ciągłe dostawy wody o odpowiedniej jakości; w innych regulowanych dziedzinach zaopatrzenia mieszkańców w usługi pierwszej potrzeby, np. w energetyce, środki na utrzymanie i rozwój są zagwarantowane.” – napisano w stanowisku. Komisje oczekują od właściwego ministra oraz od Prezesa PGW Wody Polskie informacji o sposobie realizacji powyższych wniosków, a także uwzględnienia postulatów przedstawicieli samorządu gmin oraz branży wodociągowo-kanalizacyjnej w zakresie jasnych, przejrzystych zasad rozpatrywania wniosków taryfowych. Chodzi m.in. o bezzwłoczne rozpatrywanie wniosków o skrócenie okresu obowiązywania obecnych taryf, uwzględnienie rzeczywistej, wysokiej dynamiki ich wzrostu w ostatnich miesiącach oraz wzrostu cen energii, materiałów i amortyzacji w pełnym wymiarze, odniesienie wzrostu wynagrodzeń do rzeczywistej dynamiki płac w kraju.

Więcej

Bez udziału samorządów

Lex Czarnek BIS w Parlamencie

Samorządowcy ze Związku Miast Polskich oraz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wnioskują o odrzucenie projektu postów PiS w sprawie oświaty.

Podczas obrad sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży 25 października odbyły się pierwsze czytania 2 projektów: przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo oświatowe (druk nr 458) oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2710). Debata nad projektami, podczas której głos zabierali m.in. posłowie, przedstawiciele organizacji pozarządowych i samorządowych (Marek Wójcik - ZMP, Renata Kaznowska - UMP, Warszawa, Magdalena Czarzyńska-Jachim - ZMP, Sopot oraz rodzice), trwała ponad 5 godzin.

Tego samego dnia, ale wcześniej, samorządowcy z Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zaapelowali o wycofanie projektu postów PiS w sprawie oświaty. Po pierwsze dlatego, że został on wprowadzony bez konsultacji z tym gremium, co jest złamaniem regulaminu Sejmu. Po drugie - są dowody (metainformacje), które wskazują, że jest to projekt MEN. Po trzecie - ogranicza on

autonomię JST.

Związek Miast Polskich negatywnie zaopiniował ten projekt już 21 października br. W piśmie do Marszałek Elżbiety Witek z 26 października Prezes ZMP napisał, że projekt - zgodnie z uzasadnieniem projektodawców - zmierza m.in. do wzmocnienia roli kuratorów oświaty w zakresie ingerencji w sposób realizowania przez samorządy ich zadania własnego, jakim jest prowadzenie szkół. W tym zakresie właśnie projekt idzie jeszcze dalej niż zawetowana 2 marca br. przez Prezydenta RP ustawa z 13 stycznia 2022 r. „Dlatego, biorąc zwłaszcza pod uwagę zapisy dotyczące ingerencji kuratora w organizację sieci szkół (art. 89 Po) czy obsadę stanowisk dyrektorów szkół, Związek Miast Polskich wnioskuję o odrzucenie projektu w całości.” - pisze Zygmunt Frankiewicz.

Projekt prezydencki dotyczy tylko działalności organizacji i stowarzyszeń w szkołach i przedszkolach. Projekt autorstwa postów Prawa i Sprawiedliwości również dotyczy działalności organizacji i stowarzyszeń w szkołach i przedszkolach. Zawiera jednak także zapisy dotyczące m.in.: zwiększenia nadzoru pedagogicznego nad szkołami niepublicznymi, zmian w edukacji domowej, działalności oddziałów przygotowania wojskowego, tworzenia filii szkół artystycznych, powierzenia stanowiska dyrektora szkoły lub placówki, odwołania dyrektora. Warto dodać, że obie wersje proponują różne podejście do działalności organizacji obywatelskich w szkołach. Z samorządowego punktu widzenia oba są nie do przyjęcia - nie powinno być takich regulacji, ale mniej zły jest projekt „prezydencki”, ponieważ jest bardziej ogólny i mniej szczegółowy.

Podczas prac nad projektami w komisji jej większość zdecydowała jednak, że projekt poselski będzie miał charakter wiodący wobec projektu prezydenckiego i to zapisy projektu poselskiego dotyczące działalności organizacji i stowarzyszeń w szkołach i przedszkolach znalazły się w wersji projektu przyjętej przez komisję edukacji.

Dyskusja na posiedzeniu była bardzo gorąca. Głos zabierali przedstawiciele organizacji obywatelskich i samorządowych. Zwracano uwagę, że ustawa ta kompletnie nie uwzględnia faktu, że to samorządy są odpowiedzialne za realizację zadania własnego, jakim jest edukacja i wychowanie. Wprowadza się kolejny raz rozwiązania, które będą ograniczały JST. Ta ustawa odbiera kompetencje samorządom i rodzicom, wpływ na to, jak ma wyglądać szkoła, jak mają być kształcone dzieci. Zgodnie z projektem złożonym przez postów PiS, opinie wydane przez radę szkoły/placówki lub radę rodziców mają również poprzedzić konsultacje przeprowadzone przez nią

wśród rodziców. Sposób przeprowadzenia konsultacji rada ma określić w regulaminie swojej działalności. Dopiero po przeprowadzeniu konsultacji rada będzie mogła wydać swoją opinię. Kompetencje rady zostaną poszerzone o monitorowanie w szkole działalności stowarzyszenia lub organizacji i informowanie o tym rodziców. Niezależnie od tego, nie później niż na dwa miesiące przed rozpoczęciem zajęć, dyrektor ma przekazać kuratorowi oświaty materiały wykorzystywane przez stowarzyszenie lub organizację do realizacji programu zajęć oraz pozytywną opinię rady. Kurator będzie miał 30 dni na wydanie opinii, z tym, że niewydanie opinii w tym terminie będzie uznawane za równoznaczne z wydaniem opinii pozytywnej. Opinia kuratora będzie decydująca, czy dana organizacja lub stowarzyszenie będzie mogło przeprowadzić w szkole lub przedszkolu zajęcia. Udział ucznia w zajęciach prowadzonych przez stowarzyszenia lub organizacje będzie wymagał także pisemnej zgody rodziców niepełnoletniego ucznia lub zgody samego pełnoletniego ucznia. Niezależnie od tego, czego chcą wszyscy rodzice, to kurator może nie wydać zgody na dane zajęcia.

Strona samorządowa wskazywała ponadto, że projekt ogranicza autonomię samorządów w organizowaniu edukacji, ponieważ wprowadza szkodliwe zmiany dotyczące tworzenia sieci szkół. Wszystkie argumenty samorządów, które podnosiły sądy w korzystnych orzeczeniach, zostały umieszczone w regulacji, jakoteż, na które nie można się powoływać. Oprócz tego przepisy dotyczące konkursów dla dyrektorów będą wpływały na mniejszą liczbę chętnych na to stanowisko. Kolejne niekorzystne zapisy dotyczą arkuszy organizacyjnych. W opinii samorządowców puszczanie projektu ścieżką parlamentarną było próbą ominięcia społecznej dyskusji na temat proponowanych zmian, która jest bardzo potrzebna. Przedstawiciele samorządów podnosili, że z ustawy wyciera brak zaufania i szacunku do samorządów.

Komisja sejmowa odrzuciła wszystkie poprawki zgłoszone przez postów opozycji, a także wnioski o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, o wystąpienie publiczne oraz wniosek o powołanie podkomisji w sprawie obu regulacji. Projekt będzie procedowany szybką ścieżką. Według Marka Wójcika, nie ma żadnego uzasadnienia dla tego tempa prac: - *To rozwiązania szkodliwe, ograniczające autonomię, szczególnie nie do przyjęcia w sytuacji, w której równocześnie liczy się na to, że samorządy będą angażować swoje środki w oświatę, bez wpływu na jej organizację.*

Więcej

(jp)

Zakończenie projektu
czy nowy początek?

Po co nam miasta praw człowieka

Po ponad półtora roku intensywnych prac sieciujących i wymiany doświadczeń dobiegł końca projekt „Standard minimum praw człowieka w polskim samorządzie”. Nie zakończyły się jednak z pewnością działania zainicjowane w ramach tego projektu.

Miał on na celu wsparcie samorządów w pracach nad budową i wdrażaniem polityki i strategii równościowych, uwzględniających godność człowieka jako źródło wszelkich indywidualnych praw i wolności. Realizowały go wspólnie Stowarzyszenie Arteria w partnerstwie ze Związkiem Miast Polskich.

ds. Równego Traktowania oraz specjaliści i specjalistki zajmujący się wdrażaniem systemowych rozwiązań równościowych. - *Wzajemnie się inspirujemy i wymieniamy się doświadczeniami – to największą wartość tego, że działamy razem zarówno w ramach Komisji Praw Człowieka i Równego Traktowania ZMP, jak i innych zespołów, które działały w ramach tego projektu* – mówiła podczas konferencji **Magdalena Czarzyńska-Jachim**, przewodnicząca Komisji ZMP, wiceprezydentka Sopotu. - *Takie działania są niezwykle odkrywcze, pozwalają zupełnie od nowa spojrzeć na to, co mamy do zrobienia w naszych wspólnotach lokalnych.*

Miasta chcą się zmieniać

Wiele miast zastanawia się, w jaki sposób praktycznie wprowadzać u siebie standardy praw człowieka. Dopytują o prawne formy powoływania pełnomocników ds. równości i praw człowieka, czy rad kobiet i innych doradczych gremiów przy prezydentach i burmistrzach. Wiadomo bowiem, że tego typu ciała doradcze nie mają ustawowego umocowania, co często ogranicza ich działanie i zależy od dobrej woli szefa miasta, czy ich rekomendacje będą uwzględniane w strategiach miejskich.

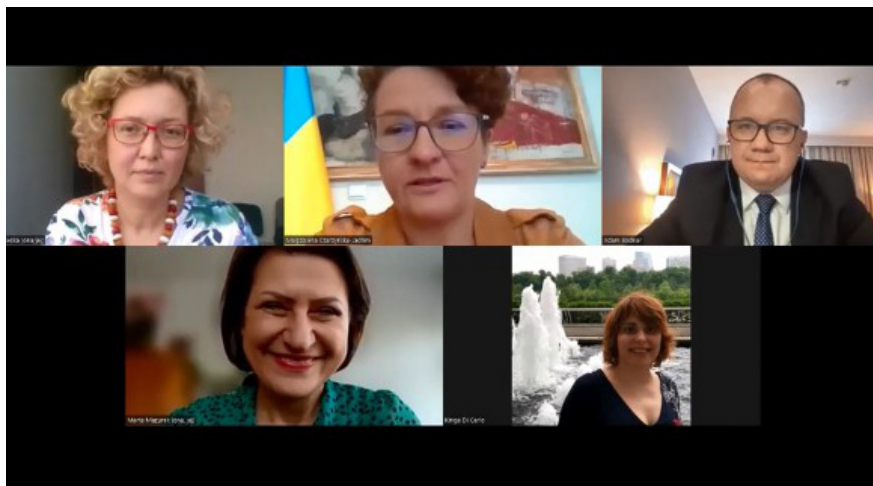
Były Rzecznik Praw Obywatelskich, profesor **Adam Bodnar** z Uniwersytetu SWPS w miniwykładzie „Po co nam miasta praw człowieka” zwrócił uwagę, że miasta mają obecnie bardzo dużo do zrobienia biorąc pod uwagę kryzys praw człowieka na szczeblu centralnym. - *Samorządy pokazują dziś, jak można to robić praktycznie i to pomimo różnych przeciwności. A te przeciwności to nie tylko problemy natury ideologicznej, ale mamy dziś bardzo konkretny kryzys finansowy samorządów, który utrudnia realizowanie podstawowych zadań* - mówił. - *Bo jeżeli samorząd nie ma nawet pieniędzy na realizowanie tego wszystkiego, co jest podstawową potrzebą mieszkańców, to co dopiero mówić o różnych ideach, które są bardziej zaawansowane i wymagają wsparcia chociażby promocyjnego. Prawa człowieka do takich działań należą, bo chodzi o ich promowanie poprzez kampanie społeczne, działania edukacyjne, włączanie młodzieży i szukanie tego ciągłego kontekstu komunikacyjnego.*

Wielka odpowiedzialność samorządów

Podczas wykładu prof. Bodnar podkreślił, że – wbrew pozorom – samorządy także są podmiotami, które wykonują władzę publiczną. Są bardzo dużym pracodawcą, podejmują różnego rodzaju decyzje dotyczące mieszkańców w kontekście prawa własności, lokali socjalnych, w kontekście rozpatrywania wniosków o dostęp do informacji publicznej, oczyszczania miasta, a więc całego szeregu decyzji, które krzyżują się z prawami człowieka albo wprost do nich się odnoszą.

- *Powiedzenie, że dane miasto jest miastem praw człowieka oznacza, że w praktyce wykonywania zadań publicznych i podejmowania decyzji, te normy dotyczące praw człowieka będą przestrzegane* - zaznaczył.

Zwrócił uwagę na drugi kontekst związany z miastami przestrzegającymi i propagującymi prawa człowieka. Otóż zdaniem byłego Rzecznika Praw Obywatelskich, w obliczu obecnego kryzysu trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, kto będzie realizował funkcję edukacyjną i uświadamiającą na temat tego, czym jest praworządność, czym są prawa człowieka. Jego zdaniem tutaj wielka odpowiedzialność spoczywa na samorządach, gdyż jako jedyne mają stosunkową nieograniczony dostęp do młodych obywateli, którzy są tym zainteresowani. - *Postuluję gorąco, by w te kwestie prezydenci i burmistrzowie miast inwestowali swoją energię, zwłaszcza w kontekście roku wyborczego bardzo ważne jest uświadamianie, czym są wybory i jakie mają znaczenie.*



12 października odbyła się konferencja pt. „Prawa człowieka jako fundament działań lokalnych”, podczas której zostały zaprezentowane produkty wypracowane podczas realizacji projektu, z których miasta mogą skorzystać – publikacje i materiały do pobrania, które mają pomóc miastom we wprowadzaniu standardów praw człowieka na poziom lokalny.

Zaproszenie na konferencję przyjęły środowiska działające na co dzień na rzecz równości w Polsce, m.in. przedstawicielki Rad Kobiet, pełnomocniczki ds. równego traktowania, członkowie i członkinie Rad

Uczestnicy spotkania podkreślali, że traktują tę konferencję nie jako podsumowanie, ale jako początek tego, co będą w swoich miastach i wspólnotach lokalnych dalej robić. Już teraz widać, że efekty pracy zespołu projektowego będą bardzo daleko idące. Prezydenci i burmistrzowie nie pytają już „czy”, ale „jak” budować standardy praw człowieka na poziomie lokalnym. Powstają platformy i odbywają się spotkania sieciujące, a o zainteresowaniu tą tematyką świadczy także liczba niemal 90 osób, w tym głównie przedstawicieli miast, biorących udział w konferencji.

Przypomniał także, że samorząd to odpowiedzialność za różne grupy, które tradycyjnie są wykluczane i dyskryminowane: osoby dotknięte kryzysem bezdomności, osoby starsze, dzieci, osoby z niepełnosprawnościami, a także migranci oraz uchodźcy. – *Tutaj rola miasta otwartego jako miasta obywateli, zgodnie ze słowami prezydenta Pawła Adamowicza, że „Gdańsk jest wielki, Gdańsk jest otwarty, Gdańsk jest wspólnotą”, to jest coś absolutnie ważnego, natomiast nie wystarczą deklaracje, ale muszą powstawać konkretne polityki integracyjne* – podkreślił prof. Bodnar.

Miasto z kobiecej perspektywy

Konferencja była także okazją do rozmowy na temat dotychczasowej działalności oraz przyszłości Rad Kobiet. Jest ich obecnie około 27. Około, gdyż powstawanie ich jest w ostatnich latach, a nawet miesiącach procesem niezwykle dynamicznym. Powstają m.in. przy urządach marszałkowskich, urządach miast i gmin. Powoływane są zazwyczaj zarządzeniem odpowiednio marszałka lub prezydenta jako organ konsultacyjny władz lokalnych/regionalnych. Wnoszą ogromną pracę społeczną na rzecz społeczności lokalnych i jak dowodzą badania na ich temat – wszystkie działające są bardzo aktywne. Warto pamiętać, że to „rady kobiet”, a nie „rady do spraw kobiet”; prezentują kobiecą perspektywę, kobiece spojrzenie na sprawy miasta. Zajmują się nie tylko „sprawami kobiecymi”, ale wypowiadają się na temat ochrony przyrody, klimatu, praw osób z niepełnosprawnościami, seniorów, dzieci, zwierząt czy ekonomii społecznej.

Rady nie posiadają własnego budżetu. Nie mogą aplikować o środki na np. zadania zlecone gminy, członkinie nie uzyskują wynagrodzenia za posiedzenia rady. Często, aby poprowadzić akcję np. edukacyjną, pozyskują same inwestorów lub nawet finansują tego typu działania z własnej kieszeni.

Kuźnia liderów

W spotkaniu uczestniczyły przedstawicielki Rad Kobiet z **Piaseczna, Słupska, Rzeszowa, Wrocławia, Wałbrzycha, Dzierżoniowa i Warszawy**. Dzieliły się swoimi refleksjami na temat działalności rad, opowiadały o barierach w ich działaniu, ale też o sukcesach i o tym, jak dobrze są postrzegane w miastach, których władze zdecydowały się na ich powołanie. – *Rady kobiet to kuźnia liderów i przyszłych samorządowców* – mówiła **Diana Kaczyńska** z Dzierżoniowskiej Rady Kobiet. W ocenie Joanny Stańczyk z najstarszej Wrocławskiej RK, fakt, że w obecnym roku

ciata te powstają bardzo intensywnie wynika z potrzeby skanalizowania energii, którą widać było na protestach w ostatnich latach, ale także z potrzeby decydowania przez kobiety o różnych aspektach ich życia. – *Kobiety rozumiały, że poprzez rady mogą wpływać na samorząd i rządzenie* – mówiła. Jednocześnie zwróciła uwagę, że są w Polsce miejsca, w których Rady Kobiet nie mogą powstać, gdyż są postrzegane jako konkurencja polityczna. Radziła, by w takich miejscowościach powoływać je jako grupy nieformalne, pozarządowe.

Przedstawicielki Rad Kobiet podkreśliły, że w obecnym kryzysie finansowym będą one musiały tym bardziej patrzeć na ręce władzom samorządowym i przyglądać się, na czym będą przez nie czynione oszczędności.

Przedstawicielka Rady z Piaseczna, **Ewa Kacak-Niemczyk**, podzieliła się z uczestnikami konferencji pomysłem na spotkanie jej członkiń z radnymi-kobietami. To pozwoliło w Piasecznie na wzmocnienie współpracy obu rad i większe wzajem-

ne zrozumienie. Danuta Wawrowska, przedstawicielka Słupska rekomendowała z kolei, by 4-letnia kadencja Rady Kobiet nie pokrywała się z kadencją samorządową.

Co nam to wszystko daje? – pytała **Ewa Kacak-Niemczyk**. – *Kobietom daje odwagę, poczucie sprawstwa. To szkoła rozwoju kompetencji i nauka mechanizmów funkcjonujących w samorządzie. Jednocześnie Rada Kobiet ułatwia władzom miasta przeprowadzenie wielu działań. Władze mogą za darmo korzystać z wiedzy i wsparcia ekspertek pracujących w Radzie Kobiet* – wyliczała.

Swoimi doświadczeniami podzieliły się także podczas konferencji pełnomocniczki ds. równego traktowania, powołane na te stanowiska przez prezydentów miast. Jest ich obecnie w Polsce ok. 20, nieliczni z nich to mężczyźni.

Więcej na temat efektów i produktów projektu „Standard minimum praw człowieka w polskim samorządzie” – **TUTAJ**.

Ewa Parchimowicz

Sopot - Miasto Praw Człowieka

Sopot jest pierwszym miastem w Polsce, które chce uzyskać status Miasta Praw Człowieka i znaleźć się w gronie najbardziej przyjaznych miast Europy. Prezydent miasta powołał do życia Zespół Sopot Miasto Praw Człowieka.

Ma merytorycznie i zadaniowo wspierać władze miasta przy promowaniu idei praw człowieka we wszystkich obszarach działań Sopotu. Zespół zajmie się zbudowaniem i realizacją spójnej polityki równościowej i antydyskryminacyjnej w Sopocie, dającej gwarancję podjęcia walki z nierównościami i dyskryminacją.

– *Równe traktowanie w szkołach, urządach, instytucjach to takie traktowanie, gdzie każdy z naszych mieszkańców, niezależnie od tego kim jest, niezależnie od tego czy i jakie ma ograniczenia czy szczególne potrzeby, czuje się pełnoprawnym członkiem naszej wspólnoty i korzysta z tego, co miasto oferuje* – mówi Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu. – *Problemem funkcjonujących już przy wielu samorządach rad ds. równego traktowania jest to, że nie mają one umocowania prawnego. To głos doradczy, którego powstanie zależy często od inicjatywy oddolnej czy dobrej woli władza. My chcieliśmy stworzyć coś szerszego, horyzontalnego i wielosektorowego. Stąd pomysł powołania Zespołu Sopot Miasto Praw Człowieka.*

Podpisując 11 października 2021 r. Europejską Kartę Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym Sopot podjął zobowiązanie o naturalnym uznawaniu różnorodności mieszkańców i mieszkanki w całej ich różnorodności. Oznacza to, że Sopot będzie włączać perspektywę praw człowieka we wszystkie obszary polityki miasta, tworząc Miasto Praw Człowieka.

– *Dużo jest przed nami do zrobienia, bo to nie jest proces ani łatwy, ani szybki. Czekają nas rozmowy z mieszkańcami, aby prawa człowieka nie były postrzegane jedynie jako działania dotyczące grup wykluczonych czy defaworyzowanych, ale aby dotyczyły wszystkiego, co robimy dla wszystkich mieszkańców* – mówi Magdalena Czarzyńska-Jachim.

Więcej

I Samorządowy Kongres Internetu
i Mediów Społecznościowych Local-SoMe'22 w Tychach (2)



I SAMORZĄDOWY KONGRES
INTERNETU I MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH
LOCAL-SOME'22

Porady na kryzysy

Podczas Kongresu 19 i 20 września w Mediatece w Tychach, można było wziąć udział w panelach i warsztatach, na których przekazywano konkretną i praktyczną wiedzę m.in. na temat tego, jak reagować na kryzysy w szeroko rozumianym internecie.

Pierwszego dnia Kongresu odbyła się dyskusja panelowa w obszarze tematycznym *Fejk, Hejt, Love* pt. *Może to kłamstwo, ale w sieci piszą, że to prawda*, w której uczestniczyli: Przemysław Mirowski (ZFPiR), Jerzy Smoliński (ABT-Shield/EDGE NPD), Karolina Gałęcka (Warszawa) i Rafał Giedrojc (Poznań).

Konsekwencje prawne

Rozmawiano m.in. o tym, jaka jest granica między hejtem a krytyką. Problem z hejterami jest taki, że czują się anonimowi. Ekspertiści wskazywali, że są jednak narzędzia prawne – pozwy cywilne. Warto też rozmawiać merytorycznie i rzeczowo w kryzysowych sytuacjach, choć internet kieruje się często innymi prawami i grzeczni ludzie w nim przegrywają. Czasem działa tylko szok. Dopóki nie będzie konsekwencji prawnych, to nie uda się zwalczyć kłamstwa i hejtu w sieci. Radzili również, że trzeba mieć pomysł, jak reagować na hejt i się przygotować do niego systemowo (szczególnie do tych pełzających). Najważniejszy w opinii panelistów jest tzw. fact checking, którego warto się uczyć, tak jak programowania. Bez nowoczesnej technologii nie da się filtrować informacji. Istotne jest poza tym profesjonalne wsparcie komunikacji i własna narracja.

Poznaj hejtera

Drugiego dnia zebranych przedstawicielom samorządów doradzał Michał Fedorowicz z Instytutu Badań Internetu i Mediów Społecznościowych (IBIMS). Warsztat należał do obszaru tematycznego *Fejk, Hejt, Love* i nosił tytuł – *Ale nam ten kryzys nie idzie*. Remedium na kryzys może być stała analiza danych i budowa manuali z procedurami.

Na wstępie ekspert z IBIMS mówił o tym, że żeby skutecznie bronić się przed kryzysem, trzeba poznać ABC hejtera i wiedzieć, czemu to robi. Zawsze kryje się za tym premedytacja. Do hejtowania jest potrzebna logistyka, cel i IT. Głównym celem hejtującego

jest zmuszenie administrujących profilami w mediach społecznościowych czy portalami do popełnienia błędu. Hejterzy czekają na błędy i kluczowe jest wyprowadzenie ich z równowagi. Produkcją treści zajmują się często tzw. laleczki, czyli fałszywe osoby, które mają przypisane fejkowe zdjęcia i zmyśłone życiorysy. Warto wiedzieć, że 10 „laleczek” można już kupić za 200-1000 zł, a życiorys pojedynczy kosztuje ok. 15\$. Dlatego trzeba zawsze sprawdzać, kto stoi za hejtem, sprawdzając zdjęcia (przez Google Image), aby wiedzieć, czy jest to autentyczny czy sztuczny profil, a także weryfikować konta. Taka sytuacja z niewiarygodnym hejtem zdarzyła się w warszawskim ZDM, gdzie okazało się po analizie, że sztandarowa inwestycja nie podobała się... 1000 wietnamskim kobietom. Tematy takiego fałszywego ataku hejterskiego dzisiaj często też są podobne: złe wydane pieniądze, korupcja i nastroje antyukraińskie (ta sama „bańka” dotyczy sentymentów antyszczepionkowych). Wielka fala hejtu anty-



Aby bronić się przed hejtem, warto poznać ABC hejtera, po co to robią... – mówił M. Fedorowicz.

Fot. Archiwum ZMP

szczepionkowego wylała się w ubiegłym roku w Wałbrzychu na jego prezydenta, ale tylko 15% negatywnych wpisów dotyczyło mieszkańców. Wiele z informacji było podrobionych.

Ważne procedury i regulaminy

Michał Fedorowicz zadał retoryczne pytanie: Czy miasta mają procedury dotyczące hejtowania? Jego zdaniem, urzędy powinny być zawsze gotowe na takie okoliczności. To bardzo ważne, aby mieć takie procedury, jak weryfikować, jak reagować, co robić. To nie musi być jakiś opasły dokument, wystarczy 1 kartka A4. Kryzys może być stały i doraźny. W tych procedurach warto określić dynamikę kryzysu, czyli moment, od którego należy reagować. Chodzi tu o określenie tej liczby negatywnych/hejtujących publikacji (10, 20,

30...) w mediach na dany temat i obserwację, jak szybko ona przyrasta. Przy stałym kryzysie należy zwracać uwagę na wszelkie anomalie od liczby zwykle pojawiających się komentarzy. Dobrym sposobem reakcji na negatywne opinie na temat jakiejś inwestycji jest detonowanie kryzysu śmiechem lub zaproszenie – przyjdź i zobacz. Kwestie dotyczące wulgaryzmów powinien na profilach ograniczać regulamin (usuwanie takich wpisów).

Badanie danych pod presją

Pierwszym działaniem przy kryzysie w internecie powinno być: określenie „winnego”, wprowadzenie stałego pomiaru danych, a następnie tonowanie komentarzy. Najgorszym rozwiązaniem jest zaprzestanie komunikacji („nie da się siedzieć w ciszy”). Jeśli nie ma innego pomysłu, warto zastosować komunikację awaryjną – zamieścić jakieś ładne zdjęcie i neutralny post (ever green), do czasu oficjalnego oświadczenia, które im szybciej się pojawi, tym kryzys będzie mniejszy. Nie wolno szybko zamykać tematu i wchodzić

w rolę. Nie da się pokonać hejtu w normalnym dialogu. Do badania danych pod presją powinna być wyznaczona konkretna osoba, która powinna to robić ręcznie, oceniając negatywne i pozytywne komentarze. Dobrym rozwiązaniem jest też stworzenie grupy na profilu, w ramach której będziemy na bieżąco informować już konkretne osoby zainteresowane danym tematem (np. benzen w powietrzu w Kędzierzynie Koźlu). Istotne jest zachowanie

spokoju i skupienie się na faktycznych liczbach. Raporty w kryzysie powinny pojawiać się co godzinę (2-3 słowa kluczowe). Zdaniem M. Fedorowicza, należy obserwować, czy liczba komentarzy spada, czy rośnie. Każdy kryzys trwa średnio 20 godzin. Warto przeglądać nie tylko internet, ale także media. Nie powinno się usuwać komentarzy w ciągu 24 h - to powinno być określone w regulaminie profilu.

Kongres był współorganizowany przez Związek Miast Polskich (ZMP) oraz Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych (IBIMS). Wzięło w nim udział ponad 300 uczestników – ekspertów oraz specjalistów zajmujących się marketingiem, komunikacją i szeroko pojętą obecnością w Internecie na poziomie samorządu.

Joanna Proniewicz

O wyzwaniach i szansach
na seminarium FRL

Transformacja energetyczna polskich miast

Strategicznemu tematowi transformacji energetycznej polskich miast było poświęcone specjalne seminarium Forum Rozwoju Lokalnego. Było to pierwsze z kilku spotkań, jakie ZMP zorganizuje dla miast na ten temat w najbliższych kilku tygodniach.

Z pewnością nie istnieje jeden uniwersalny model transformacji energetycznej dla naszych miast. Wypracowanie własnych rozwiązań staje się pilną koniecznością.

Jednym z głównych celów seminarium było inspirowanie samorządów do transformacji energetycznej i ciepłowniczej oraz dostosowywania się w tej dziedzinie do przepisów unijnych. Spotkanie pt. „Transformacja energetyczna polskich miast – nowe wyzwania i szanse” zorganizował Związek Miast Polskich wraz z Polskim Funduszem Rozwoju w ramach cyklu „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce”.

Paneliści biorący udział w spotkaniu podkreślali, że jesteśmy dziś na etapie fundamentalnych zmian jeśli chodzi o system ciepłowniczy w Polsce, a transformacja energetyczna to proces, przez który będziemy musieli przejść. Obecny, głęboki kryzys energetyczny uświadamia nam jak istotna i nieunikniona jest szybka transformacja prowadząca do zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności energetycznej. Sama świadomość konieczności zmian to tylko początek drogi, a zmiany wymagają najczęściej znacznych środków finansowych.

Tematem niezwykle istotnym dla samorządów jest przekształcanie i wykorzystania odpadów – to kwestia ważna zarówno od strony finansowej, jak i środowiskowej. Sama transformacja będzie operacją niezwykle kosztowną, jednak koszty będą dużo wyższe w sytuacji, gdy nie zostanie ona przeprowadzona.

Marcin Borek, dyrektor Funduszu Inwestycji Samorządowych PFR, przedstawił roczny koszt paliw kopalnych dla ciepłownictwa.



FORUM
ROZWOJU
LOKALNEGO



Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo Funduszy
i Polityki Regionalnej

To 10,5 miliardów złotych „spalanych” wraz z węglem, gazem i olejem opałowym. Do tego dochodzi jeszcze koszt zakupu uprawnień do emisji CO₂ dla ciepłownictwa w Polsce, który wynosi obecnie ok. 12,0 mld zł rocznie. - *Brak transformacji ciepłownictwa na OZE i lokalne paliwa w ciągu 20 lat oznaczać będzie bezpowrotne spalanie ok. 210 mld PLN w postaci zużytego węgla i gazu, a także kolejne niemal 240 mld PLN kosztu zakupu dla branży uprawnień do emisji CO₂ na potrzeby PEC* – mówi M. Borek. Jego daniem, środki przeznaczane na paliwa kopalne przynajmniej częściowo mogłyby zostać w Polsce, gdyby zostały przeznaczone na inwestycje w technologie nie wymagające zakupu paliw rozwijane przez polskie firmy, np. ciepłownictwo oparte o pompy ciepła. Z kolei odpływ środków za emisję CO₂ z polskiego ciepłownictwa w okresie 20 lat może spowodować istotne niedoinwestowanie i degradację systemów ciepłowniczych opartych o przestarzałe i nieefektywne źródła wytwarzania.

Koszt transformacji ciepłownictwa w Polsce jeśli chodzi o wartość niezbędnych inwestycji w polskie systemy ciepłownicze do 2045 roku w celu spełnienia wymogów pakietu Fit for 55 szacowany jest na kwotę od 277 do 410 mld PLN. Podczas seminarium dyr. Marcin Borek mówił o programach wsparcia transformacji energetycznej miast oraz narzędziach finansowania.

Wyzwania, warunki brzegowe oraz rekomendacje dla zintegrowanej polityki energetycznej miast przedstawił dyrektor Biura ZMP Andrzej Porawski. Mówiąc o diagnozie stanu zwrócił uwagę na brak strategii energetycznych oraz koordynacji w gospodarce komunalnej, brak wizji perspektywicznej, a także brak planowania energetycznego (plan zaopatrzenia to wciąż bierny zbiór danych z podsektorów). Wiele działań termomodernizacyjnych jest w toku, są jednak rozproszone, uwzględnione w często punktowych modernizacjach czy inwestycjach. Podkreślił także niesprzyjające transformacji energetycznej prawo.

Wskazany podczas spotkania zakres niezbędnych działań obejmuje zintegrowane zarządzanie energią w gospodarce komunalnej oraz diagnozę energetyczną gospodarki miejskiej. Niezbędna jest ponadto identyfikacja i bilans własnego potencjału każdego samorządu jeśli chodzi o odpady

stałe (pre-RDF) jako paliwo dla ITPO, biogaz (kompostownia, osady ściekowe, rolnictwo) czy też o inne źródła energii (biomasa, geotermia, rozproszone OZE), a także potencjał lokalnej gospodarki niekomunalnej. Nie można także zapominać o potrzebie profesjonalnego doradztwa dla samorządów, m.in. w zakresie stworzenia strategicznego planu inwestycyjnego z wizją docelową i planem finansowym.

Drogę Bydgoszczy do samowystarczalności energetycznej przedstawił Tomasz Bońdos, koordynator Zespołu Zarządzania Energią w bydgoskim Urzędzie Miejskim. Był to wieloletni proces, na który złożył się cały szereg decyzji i działań. Pierwszą taką decyzją było utworzenie w 2013 roku jednoosobowego stanowiska Energetyka Miejskiego, a następnie, dzięki środkom unijnym w związku z uczestnictwem Bydgoszczy w międzynarodowych projektach CitiEnGov oraz ENERGY@SCHOOL w ramach programu INTERREG Central Europe, utworzenie w 2016 roku Zespołu ds. Zarządzania Energią.

Podczas seminarium dobrymi praktykami z dziedziny energetyki podzieliły się także MPEC Olsztyn MPKG Krosno oraz MZEC Świdnica. **Więcej**

Podczas spotkania dyrektor Andrzej Porawski zapowiedział, że w najbliższych dwóch miesiącach Związek Miast Polskich zorganizuje **kolejne seminaria poświęcone transformacji energetycznej polskich miast**. 22 listopada w Gdańsku tematem będzie termiczne przekształcanie odpadów (podczas konferencji ABRYS), natomiast 30 listopada i 1 grudnia w Poznaniu mowa będzie o wykorzystaniu biogazu, OZE oraz wodoru.

Przypominamy, że cykl seminariów Forum Rozwoju Lokalnego pn. „Uruchomienie endogennych potencjałów warunkiem rozwoju małych i średnich miast w Polsce” jest realizowany w ramach Programu „Rozwój lokalny” wdrażanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w III edycji Funduszy norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. FRL jest uruchomioną przez Związek Miast Polskich otwartą platformą samorządowo-rządowo-ekspertskiej debaty oraz zintegrowanym pakietem działań służących promocji podejścia oraz narzędzi zrównoważonego i endogennego rozwoju lokalnego.

(epe)



Norweski Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych



Widzieć perspektywę mieszkańca

Ośmieliłam kobiety do działania



Z Beatą Sokołowską, burmistrz Białej Piskiej rozmawia Hanna Hendrysiak.

- W tym roku obchodzicie wyjątkowy jubileusz 300-lecia nadania praw miejskich. Jak?

- Od razu zaznaczę, że jeszcze nie zakończyliśmy obchodów 300-lecia naszego miasta, bo taka okazja zdarza się raz w życiu. Rozpoczęliśmy świętowanie oczywiście uroczystą, nadzwyczajną sesją Rady Miejskiej. Podziękowaliśmy na niej wszystkim poprzednim wódtarzom miasta, którzy nas przy tej okazji odwiedzili. Wzięli w niej udział też goście z naszych miast partnerskich z kraju i zagranicy, ale także nasi mieszkańcy. Na naszej niedawno otwartej po generalnym remoncie wieży ciśnień umieściliśmy kapsułę czasu, którą tworzą przyszli mieszkańcy Białej Piskiej, może za kolejne 300 lat. Znalazły się w niej różne pamiątki przyniesione przez naszych mieszkańców, a także listy, które pisaliśmy z myślą o przyszłych pokoleniach. Były też różne imprezy okolicznościowe. Obchody planujemy zakończyć w listopadzie, być może znowu uroczystą sesją Rady Miasta.

- Biała Piska jest niewielkim miastem, a zarazem gminą miejsko-wiejską. Obzarowo jedną z większych, liczy aż 49 sołectw. Jak się zarządza taką gminą?

- Przyznam, że nie jest to łatwe. Staram się raz w roku osobiście odwiedzić każde sołectwo, aby każdy mieszkaniec czuł, że jest

ważny. Jak zaczynam odwiedzać moich sołectw, to trwa to prawie pół roku. Są to bardzo ważne spotkania, bo jednak bezpośredni kontakt buduje inne, głębsze relacje. Bardzo lubię te spotkania, bo pozwalają mi spojrzeć na pewne sprawy z innej perspektywy. A warto zaznaczyć, że mieszkańcy cieszą się na nie i chętnie przychodzą. Potem też wdrożenie ponad 40 funduszy sołeckich jest sporym wyzwaniem. A są to przeważnie wydatki na inwestycje czy remonty, np. świetlic bądź placów zabaw. Mamy w urzędzie ekipę remontowo-budowlaną, która przeprowadza tego typu modernizacje i powiem szczerze, że nie lada wyzwaniem jest ustalić harmonogram jej prac. Ale dajemy radę.

- Wiem, że udaje się Pani aktywizować mieszkańców, zwłaszcza kobiety...

- Zawsze marzyło mi się, żeby ruszyć inicjatywy oddolne. A pracuję już 20 lat w samorządzie i przez ten czas obserwowałam innych wódtarzy, podziwiałam zwłaszcza to, jak udaje im się wyzwolić energię społeczną. I obiecałam sobie, że jeśli uda mi się wygrać wybory, to spróbuję naszą społeczność zmobilizować i zachęcić do takich działań. I tak też się stało. Na terenie naszej gminy powstało w ostatnich latach aż 9 kół gospodyń wiejskich, a zaczęliśmy od zera. Teraz one się wzajemnie nakręcają i mobilizują, a nawet rywalizują, chociaż każde z nich ma inny profil działania.

Myślę, że pewne znaczenie ma fakt, że jestem pierwszą kobietą – burmistrzem naszego miasta i to ośmiela inne kobiety do wyjścia z domu i zaangażowania się na rzecz naszej społeczności.

- No właśnie – Biała Piska jawi się jako miasto kobiet: pani burmistrz, zastępczyni, sekretarz – same kobiety. W świecie samorządowym, gdzie dominują mężczyźni nie jest to oczywista sytuacja...

- To nie było celowe działanie. Przez pewien czas moim zastępcą był mężczyzna. Współpraca układała nam się bardzo dobrze, jednak otrzymałam propozycję pracy, o której marzyłam i odszedł z urzędu. Odtąd Białą Piską reprezentują kobiety. Zresztą nie tylko w urzędzie. Jeśli sprawdzić, kto jest sołtysem, to i tu mamy przewagę kobiet. Można zauważyć, że kobiety u nas coraz bardziej się aktywizują. To dobry znak.

- Udaje się Wam też zdobywać środki na inwestycje, które w ostatnich latach mocno przyspieszyły.

- Nie ukrywam, że początki nie były łatwe. W 2019 roku, gdy rozpoczynałam działanie, trochę przerażało mnie zadłużenie naszego miasta. A wynosiło ono ponad 20 mln zł. Do tego miałam świadomość, że

zbliży się kolejna perspektywa finansowa Unii Europejskiej. Bałam się, że nie będziemy mieli zdolności kredytowej, by móc skorzystać ze środków unijnych i mieć pieniądze na wkład własny. A zależało mi, by mieć takie wskaźniki, by móc inwestować w kolejnych latach.

Pierwsze 2 lata zaciskaliśmy więc pasa. Udało nam się spłacić część kredytu i „złapać oddech” przed nową perspektywą. Z drugiej strony w tym czasie pojawił się program „Polski Ład”, z którego otrzymaliśmy dofinansowanie na modernizację oczyszczalni ścieków, która jest konieczna i to właściwie ostatni moment na jej przeprowadzenie. Jednak przy 10-milionowej dotacji potrzebujemy około 8 mln zł wkładu własnego. Zastanawialiśmy się głęboko, jednak podjęliśmy ryzyko. Mam nadzieję, że uda nam się zrealizować tę inwestycję dzięki łączeniu środków z różnych źródeł. Muszę przyznać, że w ciągu ostatnich 3 lat udało nam się sporo zrobić: odnowiliśmy zabytkową wieżę ciśnień – jedną z trzech wież Białej Piskiej, modernizujemy budynek Urzędu Miasta, zrealizowaliśmy projekt dotyczący cyfryzacji i dopasowania go do potrzeb osób niepełnosprawnych. W planach mamy rewitalizację parku. Dość powiedzieć, że przez te 3,5 roku zdobyliśmy ponad 32 mln zł dofinansowania różnych naszych projektów.

- A jakie macie plany na przyszłość?

- Przede wszystkim potrzebujemy dróg – i to nie tylko tych asfaltowych, ale jako tytowo rolnicza i tak rozległa gmina również dróg dojazdowych. Marzę o tym, by połączyć Białą Piską ze ścieżką rowerową Wielkich Jezior Mazurskich. W poprzednich latach nie weszliśmy do tego projektu i mam nadzieję to naprawić. A mówimy tu o około 14-kilometrowym odcinku, który połączy nas z ponad 300-kilometrowym szlakiem rowerowym wokół jezior. Nasz odcinek nie jest długi, ale problematyczny, gdyż przechodzi przez tereny wojskowe. Opracowaliśmy już wstępną koncepcję i mam nadzieję, że uda nam się pokonać trudności. Chociaż nie jesteśmy gminą turystyczną, to obserwujemy, że coraz więcej gości chętnie wybiera takie miejsca jak nasze – spokojne, leżące w sporej odległości od głównych szlaków, których głównym atutem jest piękny las. Dlatego chcemy też rozbudować ścieżki rowerowe na naszym terenie, wykorzystać tereny leśne może nie tylko do wypraw rowerowych, ale też konnych.

Planujemy wymianę oświetlenia ulicznego, mamy też trochę zabytkowych, a zaniedbanych budynków w centrum miasta – co prawda nie należących do miasta, lecz do wspólnot mieszkańców – które chcielibyśmy wyremontować, by nie szpeciły,

a zdobiły centrum naszego miasta. Pracy nam nie zabraknie.

- Plany są dalekosiężne, czy to znaczy, że będzie Pani startować w kolejnych wyborach?

- Oczywiście, to konsekwencja podjętej przeze mnie decyzji o kandydowaniu na burmistrza w 2018 roku. Nie da się po prostu zrealizować wszystkich zamierzeń

i planów w ciągu jednej kadencji. Właściwie w pierwszej kadencji pracujemy na coś, co się wydarzy w kolejnych latach, bo 5 lat to za mało, by wymyślić, zaprojektować i zrealizować większe inwestycje. W tej chwili mamy np. bardzo zaawansowane prace nad Regionalnym Programem Operacyjnym dla Warmii i Mazur na kolejną perspektywę finansową UE. Miałam przy-

jemność pracować w grupie roboczej, która zajmowała się wypracowaniem rozwiązań dla obszarów marginalizowanych, do których należy Biała Piska. I mam nadzieję, że będą mogła chociaż w części zrealizować wypracowane wspólnie rozwiązania.

- Życzę więc realizacji tych planów i dziękuję za rozmowę.

300-lecie praw miejskich
Białej Piskiej

Miasto trzech wież



Niewielka, licząca niespełna 4 tysiące mieszkańców Biała Piska jest jedną z największych obszarowo gmin miejsko-wiejskich. Liczy 420 km² i obejmuje 49 sołectw. Pięknie położona wśród mazurskich lasów i pół jest miejscowością typowo rolniczą.

Mieszkańcy nazywają ją „Miastem trzech wież”. Obok wieży kościoła i ratusza, tuż za rynkiem wznosi się wieża ciśnień, która od 1928 r. do 2012 r. pełniła swoją funkcję dostarczając wodę miastu i podmiejskim miejscowościom. Dziś, po generalnym remoncie wieża stanowi doskonały punkt widokowy, z którego rozciąga się piękny widok na miasto i okolice.

Inicjatywy oddolne

Biała Piska jest lokalnym liderem inicjatyw oddolnych. Od trzech lat prężnie działają Koła Gospodyń Wiejskich i grupy nieformalne, które pozyskując liczne granty, mają

wpływ na zmianę przestrzeni publicznej. Do tej pory powstały różnego rodzaju skwery, kąciki rekreacyjne, murale, Samoobsługowe Stacje Naprawy Rowerów, piece do wypieków chleba, urządzenia do sękacza. Z uwa-

gi na dużą aktywność grup, miasto ogłasza regrantingi „Działaj Lokalnie – Wspólne

ruchliwych parkingów w mieście jest zamknięty dla pojazdów, a otwarty wyłącznie dla ludzi. Dzieją się na nim rzeczy na co dzień niespotykane, np. tańce, gry chodnikowe, gra w szachy czy brydża, działa herbaciarnia i kawiarnia, a w okresie zimowym - jarmark świąteczny. Biała Piska jest pierwszym tak małym miastem, które już kilkakrotnie przeprowadzało „Żywą Ulicę”.

W ubiegłym roku Zamek w Cieszynie – partner projektu „Human Cities. Creative

works with small and remote place” zainteresował się tematem piskiej „Żywej Ulicy”. Projekt skupiał się na przestrzeniach publicznych i ożywianiu miast poprzez różnego rodzaju działania. W jego ramach Zamek w Cieszynie opisał kilka projektów z całej Polski, w tym „Żywą Ulicę”, które stały się katalizatorami zmian. Efektem była m.in. wystawa we francuskim mieście Saint-Etienne podczas Biennale Designu, na której znalazła się także Biała Piska.

Współpraca z sąsiadami

1 sierpnia br. ruszył na terenie gminy transport publiczny. Autobusy kursują po 8 trasach - nawet tam, do-

kład nigdy nie docierały. Kursy odbywają się trzy razy dziennie, od poniedziałku do piątku, przez całe lato, z wyjątkiem świąt.

Biała Piska wraz z 17 innymi gminami podpisała umowę o utworzeniu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, czyli mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Będą mogły skorzystać na niej rodziny i osoby nieposiadające własnego mieszkania, które dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu. Będzie też opcja wykupu takiego mieszkania na własność.

hh



Panorama miasta z wieży ciśnień.



Kapsuła czasu dla przyszłych mieszkańców Białej Piskiej.

Fot. 2 x Archiwum UM

Podwórko”, w ramach których mieszkańcy wspólnie zmieniają swoje otoczenie.

Żywa ulica

Oryginalnym wydarzeniem kulturalnym, z którego słynie Biała Piska jest tzw. Żywa Ulica. To cykliczne jednodniowe warsztaty polegające na fizycznym przetestowaniu i zbadaniu różnych pomysłów na zagospodarowanie przestrzeni publicznej ulic w mieście. Celem jest pokazanie mieszkańcom, że zmiana jakości otoczenia jest możliwa, jednak wymaga ich zaangażowania, by uzyskać trwałe efekty. Tego dnia jeden z najbardziej

Białe miasto

Choć Biała Piska obchodzi 300-lecie lokacji, to jej historia liczy aż 600 lat. W XV w. został tu zbudowany zamczek krzyżacki, obok którego, nad strumykiem Gayle powstała wieś. W języku pruskim Gayle znaczy właśnie biały. Stąd późniejsza nazwa Piał, Bialla, wreszcie – Biała. Wieś szybko stała się ważnym ośrodkiem targowym. W 1595 roku otrzymała przywilej na jarmark bydła – zakupione tu woły pędzono przez Pisz do Gdańska. Jednak w XVII wieku najazdy tatarskie, a potem epidemia dżumy zahamowały rozwój miejscowości.

W 1722 r., aby podźwignąć gospodarczo osadę i okolice, król Fryderyk Wilhelm I nadał Białej Piskiej prawa miejskie. Wybrano 8-osobową radę miejską oraz kolegium sądowe.

Z ŻYCIA MIAST

KALISZ

Piąta odsłona wielkopolskich rozmów o klimacie

Władze województwa wielkopolskiego, samorządowcy z regionu, przedstawiciele instytucji związanych z ochroną środowiska oraz związków komunalnych dyskutowali w Kaliszu o wyzwaniach klimatycznych i środowiskowych miast i gmin.

Mówiąc o wyzwaniach klimatycznych stojących przed samorządami, prezydent Kalisza podkreślał istotną rolę Wielkopolskiej Platformy Wodorowej.

– *Wielkopolska jest w awangardzie, jeśli chodzi o Polskę, w kwestii przygotowania naszych miast do rewolucji wodorowej, z którą mamy do czynienia w miastach Europy zachodniej i na całym świecie. Dzięki działalności Wielkopolskiej Platformy Wodorowej jesteśmy w stanie budować tutaj swoje kompetencje i szkować się do wprowadzenia tej bardzo nowoczesnej, nowatorskiej technologii do naszych miast. Cieszę się, że rewolucja wodorowa nie będzie dotyczyła tylko największego miasta w Wielkopolsce, czyli Poznania, ale obejmie również mniejsze ośrodki, takie jak Piła, Konin, Śrem, Kalisz i Ostrów Wielkopolski – powiedział Krystian Kinstowski, prezydent Kalisza.*

Podczas spotkania rozmawiano m.in. o najnowszych klimatycznych i środowiskowych komunikatach Komisji Europejskiej, dylematach w proklimatycznym i prośrodowiskowym zarządzaniu zakładami komunalnymi oraz standardach systemów zarządzania środowiskowego.

Konferencję zorganizował Samorząd Województwa Wielkopolskiego w partnerstwie ze Związkiem Komunalnym Gmin „Czyste miasto, czysta gmina”.

Więcej

KATOWICE

Zielony Budżet – rekordowe wyniki trzeciej edycji

W 2023 r. zostanie zrealizowanych 96 zadań za kwotę prawie 2,8 mln zł. To rekordowa edycja Zielonego Budżetu zarówno pod względem liczby wybranych do realizacji zadań, jak i złożonych wniosków.

DW Katowicach oprócz środków w ramach budżetu obywatelskiego, mieszkańcy dysponują dodatkową pulą pieniędzy, które mogą przeznaczyć na swoje pomysły wspierające poprawę środowiska naturalnego w mieście. Łączna wartość obu działań to ponad 20,5 mln zł, z czego 3 mln przeznaczane są na zadania z Zielonego Budżetu miasta Katowice.

– *Zielony Budżet stał się elementem wyróżniającym Katowice. To niezwykle ważne narzędzie w zakresie zazieleniania dzielnic i eduka-*

cji ekologicznej. O tym jak ważne to zadanie najlepiej świadczy liczba złożonych wniosków. W tym roku padł rekord – było ich 222 – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

W tegorocznej edycji wśród zadań wybranych z propozycji mieszkańców znalazło się sporo ciekawych projektów. Wśród ogólnomiejskich wymienić można chociażby zadanie pod nazwą „Zielona Stawowa/ Drzewa wracają na ul. Stawową”, w ramach którego w miejscach gdzie pierwotnie rosły drzewa mają zostać nasadzone nowe. Natomiast w ramach projektu pod nazwą „Łapmy deszczówkę” w Katowicach na terenach podległych KZGM oraz innym jednostkom miejskim (miejskie domy kultury, miejska biblioteka publiczna, miejski ośrodek pomocy społecznej) zamontowanych zostanie 50 pojemników na wodę deszczową.

Ponadto wybrane do realizacji zadania polegać mają m.in. na: nasadzeniu pnączy na ekranach akustycznych w obrębie miasta czy zakupie przenośnych donic miejskich z drzewkami, krzewami, kwiatami – do ustawienia tam, gdzie nie ma możliwości posadzenia drzew bezpośrednio w gruncie. Poza zazielenieniem Katowic, wybrano także zadania o charakterze edukacyjnym.

Więcej

KRAKÓW

Miasto apeluje o dopłaty do ogrzewania gazem i energią elektryczną

W związku z tzw. uchwałą antysmogową, Kraków wystąpił do Ministerstwa Klimatu i Środowiska z prośbą o jak najszybsze uwzględnienie kwestii dopłat do gospodarstw, które po likwidacji palenisk są ogrzewane gazem i energią elektryczną.

Uchwała antysmogowa obowiązuje w Krakowie od 1 września 2019 r. Miasto jest na etapie końcowym realizacji programu ograniczania niskiej emisji, co znaczy, że większość krakowian zrezygnowała z opalania domów węglem. Propozycja rządowa, dotycząca dopłaty 3 tys. zł do każdego domu opalanego węglem, w przypadku Krakowa nie jest dogodnym rozwiązaniem. Dlatego miasto wystąpiło z pismem do Ministerstwa Klimatu i Środowiska, aby ze względu na specyfikę Krakowa, uwzględnić jak najszybciej kwestię dopłat do mieszkań, które ogrzewane są innymi źródłami ciepła: gazem i energią elektryczną.

„W przypadku Krakowa, nasze prognozy na przyszły rok wskazują, że koszty dostaw energii elektrycznej do jednostek budżetowych wzrosną co najmniej o 200 proc. (tzn. trzykrotnie), natomiast gazu nawet 900 proc. (dziesięciokrotnie). Oznacza to zwiększenie wydatków gminy (w oparciu

o bieżące notowania giełdowe cen energii elektrycznej i gazu) o około 120 mln zł netto w przypadku energii elektrycznej oraz około 27 mln zł netto w przypadku gazu. Dodatkowo koszt realizacji celów publicznych przez spółki miejskie (komunikacja publiczna, wodociągi i ciepłownictwo) wzrośnie o kolejne około 230 mln zł netto za energię elektryczną i około 9 mln zł netto za gaz ziemny, co oznacza większe koszty dla mieszkańców” – czytamy w piśmie, które prezydent Krakowa Jacek Majchrowski skierował do Anny Moskwy, ministra klimatu i środowiska.

Więcej

POLKOWICE

Miasto bezpieczne w razie kryzysu

Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej wybudowało dwie studnie awaryjne w Suchej Górnej. Spółka chce w ten sposób zabezpieczyć gminę przed skutkami kryzysu hydrologicznego.

Pierwsza ze studni powstała awaryjnie dla studni numer siedem, druga dla studni numer dziewięć.

– *Obie studnie były pierwszymi ujęciami wody w gminie Polkowice. Parametry wydajności przesyłu wody są już coraz mniejsze, dlatego też zdecydowaliśmy się poszukać nowych miejsc – wyjaśnia Agnieszka Prokopiuk z PGM Sp. z o.o.*

Dzięki obserwacjom specjalistów z polkowskiej spółki komunalnej udaje się w porę reagować na zmiany hydrologiczne i klimatyczne, które obserwujemy od pewnego czasu w Polsce i na świecie. Trwająca kilka lat susza powoduje, że w wielu miastach w Polsce występują przerwy w dostawie wody. Szczególnie w okresie letnim. W gminie Polkowice sytuacja jest jednak opanowana. Stały rozwój spółki PGM oraz wymiana infrastruktury wodno-kanalizacyjnej pozwalają zabezpieczyć mieszkańców gminy przed kryzysem.

– *Monitorujemy sytuację. Na terenie gminy Polkowice sytuacja jest stabilna, ale jeśli dojdzie do kryzysu, to będziemy na niego przygotowani – dodaje A. Prokopiuk.*

Studnie awaryjne powstały w pobliżu już istniejących. Lokalizacje ustalono na podstawie specjalistycznych analiz.

– *Znajdują się w tzw. strefie ochrony bezpośredniej. Żywotność studni, w zależności od typu pracy, czy też rodzaju warstwy, jest różna. Te istniejące studnie pracują nieprzerwanie od 16 lat i zauważyliśmy spadek ich wydajności – mówi Tomasz Duda, dyrektor ds. eksploatacji w PGM sp. z o.o.*

Więcej

NYSA

Coraz bardziej zielono w Rynku

Na remontowanym placu przed Bazyliką pojawiły się nowe drzewa. To nie koniec. Jak zapowiada burmistrz Nysy, będzie jeszcze bardziej zielono.

- Trwają prace remontowe przed naszą Bazyliką (skwer Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Pojawi się sporo drzew, kwiatów i będzie bardzo zielono. Będą też nowe ławki i ławki z pergolami, które w upalne dni dadzą cień – mówi burmistrz Kordian Kolbiarz. - Murek dookoła skweru wskazuje jak, przed II wojną biegła zabudowa kamienic – dodaje. Od kilku miesięcy na nyskim rynku działa multimedialna fontanna. Codziennie



Fot. nysa.eu

w sezonie wiosenno – jesiennym, o godzinie 12.15 oraz 21.15, uruchomiony był krótki pokaz muzyczny – świetlny.

- Obecna wersja fontanny jest kompromisem pomiędzy zabytkową częścią naszego rynku, a jego powojenną zabudową. Podobne rozwiązanie zastosowano na rynku we Wrocławiu. Nasza fontanna usadowiona jest dokładnie w tym miejscu, w którym jeszcze przed II wojną światową stała jej poprzedniczka. Architekci i projektanci uznali, że najlepszym rozwiązaniem dla naszego śródmieścia będzie fontanna powierzchniowa, ozdobiona grubymi szklanymi taflami z naniesionymi herbami związanymi z historią miasta – mówi Kordian Kolbiarz. - Fontanna ma też funkcję użyteczną i pozwala na to, aby w upalne dni móc z niej skorzystać.

2 września do użytku została oddana remontowana przez ostatnich kilkanaście miesięcy pierzeja Rynku od ul. Brackiej w kierunku Bazyliki Mniejszej.

Więcej

WARSZAWA

Wśród pionierów adaptacji do zmian klimatu

Komisja Europejska ogłosiła kolejnych sygnatariuszy, którzy wezmą udział w Misji UE na rzecz adaptacji do zmian klimatu. Warszawa jest jednym z nich.

Celem misji jest wsparcie europejskich regionów i społeczności w zbudowaniu

do 2030 r. odporności na zmiany klimatu. Obecnie uczestniczy w niej 29 jednostek samorządu terytorialnego z Polski, w tym Warszawa. W ostatnim czasie stolica dołączyła też do Misji UE na rzecz neutralnych dla klimatu i inteligentnych miast do 2030 r.

Przy wsparciu obu europejskich misji Warszawa zyska możliwość wypracowania rozwiązań w budowaniu i wzmacnianiu odporności miasta na zachodzące zmiany. Stolica stanie się centrum innowacji i będzie służyć jako przykład dla innych samorządów. Miasto zyska też nowe możliwości współpracy międzysektorowej oraz finansowania działań.

W „Strategii adaptacji do zmian klimatu dla m.st. Warszawy” podkreślono m.in. znaczenie zielono-błękitnej infrastruktury, konieczność ograniczenia zjawiska miejskiej wyspy ciepła czy zabezpieczenia przed nawałnicami i powodzią.

Warszawa już teraz wprowadza inteligentne i innowacyjne rozwiązania na rzecz adaptacji do zmian klimatu: rozbetonowuje i zazielenia miasto, buduje kolektory retencyjne, tworzy systemy retencji wody poprzez rewitalizację/rewaloryzację zbiorników wodnych i terenów zieleni, zazielenia torowiska i przyznaje mieszkańcom dotacje na realizację eko-inwestycji. Miasto prowadzi też i wspiera działania ograniczające emisję gazów cieplarnianych. Zachęca stołecznych inwestorów do korzystania z poradnika „Warszawska decyzja środowiskowa”, który m.in. promuje zielone rozwiązania w budownictwie.

Więcej

Laureaci

9. edycji konkursu Eco-Miasto

28 września 2022 ogłoszono laureatów tegorocznej edycji konkursu Eco-Miasto. Spośród nadesłanych zgłoszeń jury wyłoniło zwycięzców w pięciu kategoriach konkursowych, w każdej z nich osobno dla miast powyżej oraz poniżej 100 tysięcy mieszkańców. Ostatecznie, w 9. edycji konkursu przyznano dziewięć nagród.

Konkurs Eco-Miasto w ciągu dziewięciu swoich edycji nagradzał miejskie projekty, które znacznie poprawiają jakość życia mieszkańców i mieszkańców w aglomeracjach miejskich, a przede wszystkim pozytywnie wpływają na środowisko. Nagrody za te osiągnięcia wręczyli Maria Andrzejewska, dyrektor generalna UNEP/GRID-Warszawa i Audelin Chappuis, rad-

ca ds. współpracy kulturalnej w Ambasadzie Francji i dyrektor Instytutu Francuskiego w Polsce.

Zwycięzcy i miasta wyróżnione w konkursie Eco-Miasto 2022:

Efektywność Energetyczna, Odnawialne Źródła Energii

- miasta poniżej 100 tys. mieszkańców - **Kalety** za kompleksową i konsekwentną poprawę efektywności energetycznej budynków
- miasta powyżej 100 tys. mieszkańców - **Gdynia**, które od wielu lat działa na rzecz poprawy efektywności energetycznej budynków, współpracuje w systemie partnerstw i przeprowadza konsultacje społeczne wszystkich zainteresowanych stron

Zrównoważona Mobilność

- miasta poniżej 100 tys. mieszkańców - **Stalowa Wola** za wysoki poziom rozwoju zrównoważonej mobilności oraz dużą liczbę tras rowerowych. Stalowa Wola posiada również własną, konsekwentnie realizowaną strategię rozwoju elektromobilności
- miasta powyżej 100 tys. mieszkańców - **Wrocław**, który ma spójną politykę dotyczącą mobilności i jako jeden z pierwszych w Polsce opracował plan zrównoważonej mobilności miejskiej nowej generacji

Odpady, Gospodarka o Obiegu Zamkniętym

- miasta poniżej 100 tys. mieszkańców - **Zamość** za osiągnięcie wysokiego poziomu recyklingu oraz system indywidualnej segregacji odpadów w zabudowie wielolokalowej
- miasta powyżej 100 tys. mieszkańców - **Rybnik**, który realizuje wysoki poziom recyklingu, a na swoim obszarze zrealizował wiele inwestycji w Punkty Selektywnej Zbiórki Odpadów

Zielen Miejska, Błękitno-zielona Infrastruktura

- miasta poniżej 100 tys. mieszkańców - **Konin**, który zrealizował między innymi projekt „Zielone Korytarze Miejskie”; ich elementami są parki kieszonkowe oraz zielone podwórka
- miasta powyżej 100 tys. mieszkańców - **Kraków** za kompleksowe rozwijanie błękitno-zielonej infrastruktury w skali całego miasta, programy edukacyjne i zwiększanie świadomości wśród mieszkańców i mieszkańców miasta

Gospodarka Wodna

Gdańsk, który spełnia wszystkie dyrektywy polityki ściekowej i odnotowuje o wiele wyższe niż wymagane przez polskie prawo normy. Dodatkowo prowadzi wiele inicjatyw edukacyjnych, a w samym mieście stosuje się rozwiązania zbierające i ponownie wykorzystujące wodę opadową

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast.



BGK
dla **JST**

XV OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA BGK DLA JST
SAMORZĄD TERYTORIALNY – FINANSE W CZASIE KRYZYSU
7-8 LISTOPADA 2022



Dzień I – 7 listopada 2022 r. (poniedziałek)

09.00 REJESTRACJA UCZESTNIKÓW
10.15 – 10.25 OTWARCIE KONFERENCJI
10.25 – 11.15 WYSTĄPIENIA OTWIERAJĄCE

BLOK I

11.15 – 12.45 PRIORYTETY INWESTYCYJNE I ŹRÓDŁA FINANSOWANIA INWESTYCJI SAMORZĄDÓW
12.40 – 13.10 PRZERWA KAWOWA

BLOK II

13.10 – 14.30 PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH – STATUS REALIZACJI PROGRAMU
14.30 – 15.30 LUNCH

BLOK III

15.30 – 16.45 WŁADZTWO PODATKOWE SAMORZĄDÓW. PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI
I UJEDNOLICENIE INTERPRETACJI ORGANÓW PODATKOWYCH
16.45 – 17.00 PODSUMOWANIE PIERWSZEGO DNIA KONFERENCJI
19.30 UROCZYSTA KOLACJA ORAZ KONCERT NIESPODZIANKA

Dzień II – 8 listopada 2022 r. (wtorek)

BLOK IV

10.00 – 10.35 ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ W SAMORZĄDACH. ROSNĄCE ZNACZENIE CZYNNIKÓW ESG

BLOK V

10.35 – 12.00 ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ A WYZWANIA CIEPŁOWNICTWA
12.00 – 12.15 PRZERWA KAWOWA

BLOK VI

12.15 – 13.15 BUDOWANIE ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO W LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCIACH
13.15 – 13.30 PODSUMOWANIE DRUGIEGO DNIA KONFERENCJI
13.30 – 14.30 LUNCH

Udział w konferencji jest bezpłatny.

Więcej informacji

KONFERENCJA

WARSZAWA

23.11

Rozwój lokalny? Najlepiej z młodzieżą!

**JAK SKUTECZNIE ANGAŻOWAĆ
MŁODE POKOLENIE W SPRAWY LOKALNE?**

Zarejestruj się do 15 listopada:

<https://rozwojlokalnynajlepiejzmlodzieza.konfeo.com/pl/groups>



Więcej informacji



Samorząd Miejski

Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Redakcja:

Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:

ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl